



TYGODNIK SANOCKI

18 PAŹDZIERNIKA 2019 R. | NR 41 (1446) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |  /TYGODNIK.SANOCKI

Miasto odzyskuje mieszkania



Lista oczekujących na mieszkania komunalne w Sanoku jest bardzo długa. Wiele osób czeka na lokum nawet po kilkanaście lat. Miasto odzyskało już 25 lokali, które obecnie są remontowane. Dodatkowo planuje się wybudować nowe mieszkania w czterech lokalizacjach. To wyjście naprzeciw oczekiwaniom szczególnie młodych osób, które chcą pozostać w mieście.

strona
3

Reforma systemu gospodarowania odpadami

Wywóz odpadów zdrożeje!



W całym kraju od początku roku drastycznie rosną ceny za odbiór odpadów. W niektórych gminach wzrosły one już nawet o 100%. Jest to wynik wejścia w życie nowelizacji ustawy, która narzuca na samorządy reformę funkcjonującego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi.

5

Polskie święto oświaty

Dzień Edukacji Narodowej



W dniu 14 października w Sali Gobelinowej sanockiego zamku odbyła się uroczystość w związku z Dniem Edukacji Narodowej. Chociaż dużo mówi się o wadach i zaletach reformy szkolnictwa, to warto pamiętać, że nauczyciele to osoby, które kształcą nasze dzieci i należy im się szacunek i uznanie.

7

Czytanie obrazu

Wacław Żaboklicki – „Jesień”, 1905

Kiedy zacząłem pracę w Muzeum Historycznym, to jedną z większych niespodzianek były dla mnie niektóre obrazy z kolekcji Prochasków, a wśród nich pejzaż, zupełnie nieznanego malarza, Wacława Żaboklickiego – „Jesień”. Obraz zwrócił moją uwagę swoją delikatnością, dyskrecją, pięknem, a zarazem nawiązaniem do czegoś, co w sztuce europejskiej się jeszcze ostatnich dekadach XIX w. we Francji i co na dobrą sprawę w Polsce, gdyby nie twórczość Władysława Ślewińskiego, nie zaistniałoby w ogóle.



12-13

SP nr 6 pobiła rekord w resuscytacji krążeniowo-oddechowej



W Szkole Podstawowej nr 6 odbyło się 16 października bicie rekordu w resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Pomysłodawcą akcji jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

16 październik to również Światowy Dzień Przywracania Czynności Serca i to właśnie z tej okazji co roku organizowane jest bicie rekordu w liczbie osób, udzielających pierwszej pomocy. Celem akcji jest promowanie w całej Polsce nauki tej ważnej umiejętności. W akcji mógł wziąć udział każdy, kto uprzednio zgłosił chęć uczestnictwa.

Organizatorzy akcji w SP 6 zadbałi również o atrakcję dla swoich podopiecznych. Na boisku szkolnym uczniowie mogli usiąść za kierownicą wozu bojowego straży pożarnej, w karetce pogotowia, w aucie policyjnym oraz samochodzie terenowym GOPR-u. Dzieci z radością włączały syreny alarmowe, mówiły przez mikrofony, przymierzały hełmy strażackie.

Następnie uczniów zaproszono na sale gimnastyczną, gdzie wzięli udział w akcji WOŚP. Bicie rekordu pierwszej pomocy odbyło się o godzinie 12:00 i trwało 30 minut. Uczniom asystowali ratownicy medyczni, strażacy oraz policjanci, którzy w czasie trwania bicia rekordu udzielali fachowych rad, związanych z prawidłowym wykonaniem RKO. Akcja odbywała się na fantomach, podczas bicia rekordu nikt nie ucierpiał.

esw

Chcesz zachować ciągłość wypłaty 500+ zł w wnioskach do 31 października 2019 r.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku przypomina, że do 31 października 2019 r. można złożyć wniosek o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego (500+), aby zachować ciągłość prawa do świadczenia w nowym okresie zasiłkowym 2019/2020.

Wiele osób orientuje się zbyt późno, że nie złożyło wniosku o świadczenie wychowawcze (500+). Złożenie wniosku w listopadzie 2019 r. oznacza, że świadczenie zostanie wypłacone jedynie od listopada (świadczenie za miesiąc październik przypadnie). Istotne jest więc

sprawdzenie czy świadczenie wypływnie w miesiącu październiku 2019 r. (terminy wypłat: 23, 24 października 2019 r.; <http://mops.sanok.pl/terminy-wyplat/>). Brak wypłaty w październiku sugeruje, że nie złożono wniosku o świadczenie wychowawcze (500+).

mn

Maksymalne ustawowe terminy wypłat:

• Złożenie wniosku w **październiku 2019 r.** oznacza, że świadczenie, z wyrównaniem jedynie od października, zostanie wypłacone najpóźniej **do dnia 31 grudnia 2019 r.**

• Złożenie wniosku w **listopadzie 2019 r.** oznacza, że świadczenie, z wyrównaniem jedynie od listopada, zostanie wypłacone najpóźniej **do dnia 31 stycznia 2020 r.**

• Złożenie wniosku w okresie **od 1 grudnia 2019 r. do 31 stycznia 2020 r.** oznacza, że świadczenie, z wyrównaniem jedynie od miesiąca złożenia wniosku, zostanie wypłacone najpóźniej **do dnia 29 lutego 2020 r.**

Jednocześnie przypominamy, że do 30.11.2019 r. można złożyć wniosek o ustalenie prawa do świadczenia „Dobry start”.



Apteka na służbie (13.10.2019 – 20.10.2019)
dyżur pełni Apteka Dr.Max przy ul. Traugutta 9

Interwencja czytelników

Uciążliwy hałas w bloku

W czym dokładnie tkwi problem?

W jednym z mieszkań, ktoś wykonuje prace chałupnicze. Prace takie polegają na składaniu kilku elementów ze sobą i towarzyszy temu dość głośny dźwięk, powtarzający się co kilka sekund. Sąsiedzi twierdzą, że gdyby ta osoba pracowała po 8 godzin dziennie, nie wszczynaliby alarmu, ale niestety osoba zajmująca się pracą w mieszkaniu robi to również w soboty i niedziele, kiedy większość mieszkańców bloku ma czas na odpoczynek.

– Gdy trwało lato, wielu mieszkańców popołudniami przebywało na działkach. Weekendy również wielu z nas spędzało poza domem, bo do tego zachęcała pogoda. Kiedy ze względu na aurę jesteśmy zmuszeni spędzać więcej czasu we własnym mieszkaniu, ten dźwięk staje się bardzo uciążliwy – dodają mieszkańcy.

Cisza nocna to znane pojęcie i większość ludzi dostosowuje się do tego, aby w godzinach 22.00 - 6.00 rano zachowywać umiar w hałasowaniu. Jednak zakłócanie spokoju jest w równym stopniu niedozwolone także za dnia.

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Autosan Wojciech Królicki przyjrzał się zgłoszonej sprawie.

– Nie chcę się czepiać, ale nie mam pojęcia, co z tym zrobić – zaczął przedstawiać sytuację jeden z naszych czytelników. – W naszym bloku są praktycznie papierowe ściany. Głośniejsze rozmowy, nalewanie wody do wanny czy dzwonek telefonu od sąsiadów słychać wyjątkowo wyraźnie. Rozumiem, że „wolność Tomku w swoim domku”, ale co zrobić, kiedy hałas staje się rutyną i słuchać go nawet w weekendy?



– Każdy z mieszkańców powinien dostosować się do regulaminu spółdzielni. Mieszkanie służy do wypoczynku i jeżeli spokój jest zakłócany nagminnie, musimy interweniować.

Prezes spółdzielni powiedział nam, że obecnie osoba, wykonująca prace chałupniczą, dostała pismo, w którym

zobowiązana jest do przestrzegania regulaminu porządku domowego, obowiązującego w spółdzielni Autosan. Prowadzenie tego typu prac może mieć miejsce przy braku sprzeciwu bezpośrednich sąsiadów.

Faktem jest też to, że działalność gospodarcza oraz usługowo-handlowa nie po-

winna odbywać się w mieszkaniach. Do takiej działalności przeznaczone są odpowiednie lokale – dodaje prezes spółdzielni.

Jak potoczy się sprawa hałasowania w bloku? Będziemy monitorować dalszy rozwój wydarzeń.

Edyta Wilk

Miasto odzyskuje mieszkania

Lista oczekujących na mieszkania komunalne w Sanoku jest bardzo długa. Wiele osób czeka na lokum nawet po kilkanaście lat. Miasto odzyskało już 25 lokali, które obecnie są remontowane. Dodatkowo planuje się wybudować nowe mieszkania w czterech lokalizacjach. To wyście naprzeciw oczekiwaniom szczególnie młodych osób, które chcą pozostać w mieście.



Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka sprawozdanie z działalności Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej przedstawił Jan Paszkiewicz, prezes spółki. Prezes zarządza SPGM od czterech lat. Sprawozdanie dotyczyło okresu 2015-2018. Najważniejszą kwestią jest odzyskanie 25 mieszkań, które są obecnie remontowane.

– Podstawowym problemem, z którym musieliśmy się zmierzyć to wiek budynków. Prawie 55% budynków pochodzi sprzed 1945 roku. Ostatni budynek komunalny oddany został w 1980 roku. Przez wiele lat nie było żadnych inwestycji budowlanych. Jednak zaczynamy wychodzić na prostą. Została powołana specjalna komisja, która przegląda stan techniczny mieszkań – tłumaczy Paszkiewicz.

Miasto wprowadziło zmiany związane z Zarządzeniem, które zostało wprowadzone w ramach Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej. Wdrożono działania weryfikacji i analizy wszystkich mieszkań, będących w zasobach miasta i spółki. Przeprowadzone kontrole i weryfikacje tych mieszkań spowodowały, że już w I kwartale pierwszego roku zostały wykorzystane wszystkie środki na remonty, które były zabezpieczone przez poprzednie władze.

– W późniejszym etapie okazało się, że odzyskaliśmy drugie tyle mieszkań i w tej chwili można powiedzieć, że wybudowaliśmy mały blok, bo to jest 25 mieszkań, które udało się odzyskać i tworzą tak zwany pustostan. W tej chwili są one remontowane i będą przekazywane kolej-

nym mieszkańcom. Już wiele rodzin uzyskało klucze do tych lokali. Zdajemy sobie sprawę, że mają one wieloletni staż, jeśli chodzi o budownictwo. Niektóre mieszkania mają ponad 100 lat, dlatego idziemy w tym kierunku, by nowe mieszkania powstawały i wierzymy, że w następnym roku pierwsze łopaty zostaną wbite pod takie inwestycje – powiedział Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka.

W planie urbanistyczno-administracyjnym miasta zaplanowane są cztery nowe miejsca, w których budownictwo mieszkaniowe ma być realizowane już w kolejnym roku. Odbyły się spotkania z przedsiębiorcami, którzy chcą się podjąć budowania mieszkań w ramach współpracy PPP czyli pomocy publicznej – prywatnej. W tej chwili plan urbanistyczno-administracyjny został wyłożony po raz piąty, nanoszone są jeszcze zmiany, jednak już w kolejnym roku miasto chce podjąć działania, by wdrożyć inwestycje związane z budową mieszkań na sprzedaż, oraz mieszkań komunalnych.

– Jesteśmy w stanie, nie ponosząc żadnych kosztów jako miasto, wdrożyć takie działania ze względu na to, że firmy, które zgłaszają się do nas, chcą w ramach na przykład kosztów wartości działki, na której wybudowano by takie mieszkanie budować budynek, oczywiście po zatwierdzeniu i wcześniejszym uzgodnieniu, a następnie w ramach kosztów tej działki oddać nam na rzecz miasta mieszkania, które miasto mogłoby wykorzystać w późniejszym etapie. Czyli tak naprawdę pomoc publiczno-

prywatna w bardzo szerokim zakresie będzie obejmowała współpracę między samorządem a firmami, które chcą budować. Mieszkańcy na pewno będą z tego zadowoleni, ponieważ przychodzą do nas i pytają się, czy w końcu ruszy budowa mieszkań. Na razie mamy dwóch developerów, którzy oddali mieszkania w Sanoku. Zostały one wykupione bardzo szybko. Biorąc pod uwagę ilość spotkań z mieszkańcami, które przeprowadzamy zarówno w dzielnicach, jak i w Urzędzie Miasta, widzimy, że zapotrzebowanie jest bardzo duże – zaznaczył burmistrz.

Spółka

SPGM jest spółką kapitałową, ze 100% udziałem Gminy Miasta Sanoka. Podstawowym przedmiotem działalności spółki jest zarządzanie nieruchomościami wykonywane na zlecenie. Pełni statutową funkcję służebną wobec Gminy Miasta Sanoka jeżeli chodzi o realizację zadań własnych wynikających z ustawy o samorządzie gminnym, czyli zarządzanie nieruchomościami stanowiącymi majątek miasta.

– Zajmujemy się administracją, zarządzaniem substancją, która należy do tzw. wspólnot mieszkaniowych, które są podmiotami prawnymi. Na zlecenie wykonujemy zadania, jeżeli chodzi o zarządzanie zasobami, to nadzorujemy 78 wspólnot mieszkaniowych. Jest to największy zasób w mieście – tłumaczy prezes.

W 2015 roku została wprowadzona podstawowa zmiana w strukturze organizacyjnej, czyli powołano zarząd

jednoosobowy, co spowodowało obniżenie kosztów. Wcześniej zarząd był trzyosobowy. Zmiany nastąpiły w celach strategicznych spółki: w remontach i przebudowach innych budynków i budowl, stanowiących własność gminy, w zarządzaniu cmentarzami. Spółka podjęła się konserwacji oświetlenia ulicznego.

Struktura zarządzanych zasobów mieszkaniowych wynosi 54 lokale własnościowe, 69 budynków, 857 mieszkań oraz 53 budynki mieszkań komunalnych, 688 mieszkań, lokale socjalne – 8 budynków, 89 mieszkań to specjalna kategoria lokali przeznaczona dla osób stanowiących grupę szczególną.

– Mieliliśmy problemy z tytułu ściągłości opłat czynszu i świadczeń oraz płatności w lokalach użytkowych i mieszkalnych. Zadłużenia z tego tytułu były ogromne. Roczne przychody z czynszów za mieszkania komunalne są na poziomie miliona złotych. Było to zaledwie 3/4 rocznego przychodu. Na zlecenie urzędu miasta administrujemy i zarządzamy lokalami użytkowymi, tutaj zadłużenie niestety minimalnie się zwiększyło i przekracza milion złotych – mówi Paszkiewicz.

SPGM zajęło się termoelektrywnością zarządzanych zasobów, ponieważ metryczka termiczna budynków mieszkalnych była w bardzo złym stanie. Spółka przystąpiła do termomodernizacji budynków, dzięki pozyskanym środkom unijnym. Ocieplenie budynków spowodowało znaczne obniżenie kosztów za zużycie energii. Ponadto SPGM rewitalizuje gzymsy na budynkach, które stanowią zagrożenie dla mieszkańców. Zostało wymienione oświetlenie starych lamp na nowoczesne oświetlenie ledowe.

Prezes Paszkiewicz wspominał również o nierentownych zasobach użytkowych, do których należy między innymi parking wielopoziomowy, hala targowa oraz zielony rynek. Są plany oraz pomysły na usprawnienie funkcjonowania tych zasobów, aby zaczęły przynosić wymierne korzyści. Istotnym elementem zmiany polityki spółki była wprowadzona polityka windykacji.

– Zadłużenie lokatorów w roku 2015 roku wyniosło ponad 700 tys. zł. Nie tolerowaliśmy zaległości czynszowych. Wyszliśmy także na przeciw osobom, które borykały się z zaległościami w opłatach. Dzięki zawartym porozumieniom mieszkańcy, którzy posiadają zaległości, mogą je spłacić. Podjęte działania przyczyniły się do zmniejszenia kwoty należności i na koniec 2018 roku wyniosły niecałe 300 tys. zł – wyjaśnia prezes.

Dominika Czerwińska i Emilia Wituszyńska

Cukiernia Lawenda

Tel: 608 386 961

NOWA LOKALIZACJA!

Zapraszam do lokalu przy ulicy Feliksa Gieli 1

Ciastka i torty dostarczane codziennie z firmy Keks ze Sławęcina.

Najlepsza kawa w Sanoku na miejscu i na wynos.



Gazowe autobusy dla Rzeszowa

Autosan ma wyprodukować 40 autobusów dla miejskiej komunikacji w Rzeszowie. Autobusy będą zasilane ekologicznym sprężonym gazem CNG. Pojazdy mają wyjechać na ulice w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Zarząd Transportu Miejskiego w maju tego roku ogłosił przetarg na wyprodukowanie 40 miejskich autobusów. Do przetargu stanęły trzy firmy: Autosan, Solaris z Bolechowa oraz Man Truck & Bus Polska. Najkorzystniejszą ofertę przedstawiła sanocka fabryka, która wyceniła koszty wyprodukowania gazowców na 54,6 mln złotych. Blisko 10 mln złotych więcej zaoferował Solaris, zaś ostatnia z firm zaproponowała kwotę rzędu 80 mln zł. Rzeszów od kilku lat wymienia cały tabor miejskiej komunikacji. Gazowce z Autosanu to tradycyjne 12-metrowe autobusy, wyposażone w klimatyzację i przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych. Pierwsze pojazdy wyjadą na rzeszowskie ulice na przełomie 2020 i 2021 roku. Będą zasilane ekologicznym, sprężonym gazem ziemnym CNG. Ponadto



ZTM nie wyklucza, że zakres zamówienia zostanie rozszerzony z 40 do 60 autobusów. Jest to możliwe dlatego, że pozostałe wole środki w budżecie miasta, jakie zostały zarezerwowane z puli na to zadanie mogą być przeznaczone na zakup kolejnych autobusów. Łączna wartość zamówienia wynosi 81 mln zł. **dcz**

Przebudowa ul. Łany – 40-letnie oczekiwanie dobiegło końca

16 października Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka, spotkał się z mieszkańcami Posady. Najliczniej przybyli mieszkańcy ul. Łany, którzy od ponad 40 lat czekali na porządną nawierzchnię.

W obecnej chwili trwa przebudowa ww. ulicy. Ponadto został ogłoszony przetarg dotyczący budowy łącznika drogowego pomiędzy obwodnicą a ul. Łany. Jego rozstrzygnięcie planowane jest na 28 października celem wyłonienia wykonawcy. W planach miasto ma również przebudowę ul. Porcelanowej. Roboty

drogowe z pewnością będą uciążliwe dla wszystkich, ale po ich zakończeniu znacznie ułatwią komunikację. Mieszkańcy muszą się na razie uzbroić w cierpliwość, jednak myślę, że po tylu latach oczekiwania i perspektywie porządnej drogi roboty im nie straszne.

esw

Presstour po placu budowy

Obwodnica Sanoka na finiszu

Prace przy budowie obwodnicy idą pełną parą. Mieszkańcy Sanoka oraz przejezdni będą mogli korzystać z nowej drogi jeszcze w tym roku. Strategiczna inwestycja ma za zadanie wyprowadzić ruch tranzytowy z centrum miasta.

Obecnie prace przy budowie obwodnicy dobiegają końca. Długo wyczekiwana przez mieszkańców miasta inwestycja w końcu zostanie oddana do użytku. Planowany termin ukończenia prac to grudzień tego roku. Z tej okazji przedstawiciele Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad Oddział w Rzeszowie zaprosili dziennikarzy na pierwszy przejazd po nowej drodze.

– Prace dobiegają końca, robimy wszystko, żeby zakończyć wszystkie roboty i oddać obwodnicę do końca roku. Obecnie jesteśmy na etapie robót wykończeniowych, malowań, oznakowań poziomych oraz wykonujemy bariery – powiedział Piotr Kępowicz, dyrektor kontraktu budowy obwodnicy Sanoka.

Całkowita długość obwodnicy wynosi prawie 7 kilometrów. Inwestycja zlokalizowana jest w granicach województwa podkarpackiego, na terenie powiatu sanockiego i obejmuje tereny Sanoka oraz gminy Sanok. Zostało wykupionych 803 działek. Zrealizowane obiekty inżynierskie to wybudowanie ośmiu mostów, czterech wiaduktów oraz 18 przepustów.



– Na obwodnicy było do wykonania dużo robót ziemnych. To 1 mln metrów sześciennych wykopów, około 600 tys. metrów sześciennych wykopów w skale. Dla porównania do samych podbudów z kruszywa jest około 220 tys. ton materiału przywiezionego na budowę – tłumaczy Kępowicz.

Zaawansowanie robót z robotami w toku wynosi 92%, w tym: robót drogowych 85% (zaawansowanie prac drogowych na trasie głównej wynosi 96,85%), robót mostowych – 96,67%, robót branżowych – 86,38%, warstwa ścieralna – zaawan-

sowanie 96%. Do wykonania pozostało rondo nr 1 na początku obwodnicy (skrzyżowanie DW886 i DK28), jezdnie dodatkowe, roboty wykończeniowe, przepusty pod jezdniami dodatkowymi, oświetlenie, oznakowanie poziome i pionowe, bariery ochronne, ekrany akustyczne, warstwa ścieralna na drogach poprzecznych.

– Umowa z wykonawcą była pierwotnie podpisana na kwotę 140 mln złotych, jednak wszystkie dodatkowe prace wykonawcy spowodowały, że musieliśmy zwiększyć wartość kontraktu. Na ten moment wartość robót budowl-

nych jest na poziomie 170 mln zł. Jeżeli dodalibyśmy do tego jeszcze wykupy gruntów oraz nadzór, to kwota ta przekroczy 200 mln zł. Opóźnienie w realizacji inwestycji wynosi kilka miesięcy i wynika ono z trudnych warunków gruntowych, które zaskoczyły zarówno nas, jak i wykonawcę – tłumaczy Joanna Rarus, rzeczniczka prasowa GDDKiA Oddział Rzeszów.

Według rzeczniczki współpraca pomiędzy GDDKiA oraz wykonawcą spowodowała, że udało się nadgonić opóźnienia.

– Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby w tym

roku kierowcy mogli jeździć już po nowej obwodnicy. Chociaż nie jest ona długa, to z pewnością pozwoli wyprowadzić ruch tranzytowy z centrum miasta – dodaje.

Zakres projektowanej inwestycji obejmuje realizację następujących elementów: budowę jednojezdniowej drogi krajowej klasy GP o przekroju 2+1; budowę 4 skrzyżowań jednopoziomowych w ciągu obwodnicy; budowę przejść dla zwierząt i innych urządzeń ochrony środowiska; budowę obiektów inżynierskich (mosty, wiadukty, przepusty); budowę jednej pary Miejsc Kontroli

Pojazdów; budowę elementów odwodnienia; budowę oznakowania drogowego oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu; budowę oświetlenia drogowego; przebudowę kolidujących z trasą obwodnicy istniejących urządzeń infrastruktury technicznej. Obwodnica zostanie połączona z innymi drogami za pomocą 4 skrzyżowań jednopoziomowych.

– Opóźnienia w realizacji inwestycji były spowodowane pracami archeologicznymi oraz trudnymi warunkami geologicznymi. Była konieczność użycia robót strzałowych, czyli wysadzenia skały, znajdującej się pod obwodnicą, żeby móc ją nadal budować. Prace archeologiczne to prace, których nie dało się przewidzieć, tak samo nie udało się przewidzieć, że skały, które znajdują się pod obwodnicą trzeba będzie kruszyć – wyjaśnia Bartosz Wysocki, rzeczniczka prasowa GDDKiA Oddział Rzeszów.

Kontrakt na wykonanie wszystkich prac został finalnie przedłużony do 7 kwietnia przyszłego roku. Zgodnie z podpisaną umową na roboty projektowo-budowlane wykonawca zobowiązany był do zakończenia umowy w terminie do 33 miesięcy. Jednakże z uwagi na napotkane w trakcie prowadzenia robót problemy, o których wspominał Bartosz Wysocki, kontrakt został przedłużony.

Dominika Czerwińska

Pierwsza Sesja Rady Młodzieży

Rada Młodzieży w Sanoku oficjalnie rozpoczęła swoją działalność. Młodzi radni złożyli ślubowanie. Przez dwa lata będą mieć głos w najważniejszych dla siebie kwestiach.

14 października odbyła się inauguracyjna Sesja Rady Młodzieży w Sanoku. Podczas sesji wybrano przewodniczącego, którym został Grzegorz Nogaj, oraz jego zastępców Nadię Marczak oraz Kacpra Pelczara. Sekretarzem została Amelia Jadczyńska. Rada Młodzieży została powołana na dwie kadencje i ma charakter wyłącznie konsultacyjny. Inicjatywę

utworzenia Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka zgłosił burmistrz miasta oraz przedstawiciele sanockich szkół. Tomasz Matuszewski pogratulował młodym radnym z otrzymanego zaufania, jakim zostali obdarzeni przez swoich wyborców.

– Tworzycie tzw. władzę ustawodawczą. Nie możecie zawieść swoich kolegów.

Chcemy wiedzieć, czego oczekują młode osoby od miasta. Wierzę, że nasza współpraca zaowocuje stworzeniem i zrealizowaniem wielu wspaniałych projektów, zarówno dla środowiska uczniowskiego, jak i dla całego miasta – powiedział burmistrz.

Młodzi radni będą organem doradczym burmistrza Sanoka, wsparciem dla działań na rzecz młodych sanoczan. Mają pracować społecznie. Rada ma mieć wpływ na upowszechnienie idei samorządo-

wej wśród młodzieży, na zwiększenie aktywności młodych ludzi w danym środowisku. To również lekcja samorządności dla młodych osób. Młodzież zdobędzie doświadczenie w wystąpieniach publicznych, wyrobi umiejętność prowadzenia dyskusji, zrozumienia potrzeb innych ludzi oraz poszanowania odmiennych poglądów.

– Oczekujemy na dobrą współpracę z burmistrzem oraz z radą, zarówno z młodzieżą, jak i Radą Miasta Sanoka – zaznaczył Grzegorz Nogaj, przewodniczący Rady Młodzieży w Sanoku.

Nowo wybrany przewodniczący podkreślił, że wszystkie plany oraz działania związane z ich realizacją są przed nami, zaś sam wybór jego osoby na stanowisko przewodniczącego nie był dla niego wielkim zaskoczeniem.

– Jestem najstarszą osobą w Radzie. Wiele osób zgłaszało się do mnie z prośbą o przewodnictwo temu zespołowi – dodał na koniec Nogaj.



Centrum Symulacji medycznej – rozpoczęto prace

Uczelnia Państwowa w Sanoku będzie miała nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej. W blisko 20-letniej historii uczelni to największa inwestycja. 35 milionów złotych to koszt inwestycji.

Od kilku dni trwają prace przygotowawcze placu pod budowę Centrum Symulacji Medycznej w Sanoku.

Przetarg wygrało konsorcjum trzech firm: Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane REMBUD Sp. z o.o. z siedzibą w Strzyżowie, ELEKTROMONTAŻ RZESZÓW S.A. z siedzibą w Rzeszowie oraz GEO-EKO Sp. z o.o. z siedzibą w Sanoku. Umowę z wykonawcami władze szkoły podpisały 3 października.

W Centrum Symulacji Medycznej w specjalnie zaaranżowanych warunkach, przy użyciu specjalistycznych fantomów i symulatorów, studenci kierunków pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne będą nabywać praktyczne umiejętności zawodowe. Obiekt będzie także posiadał zaplecze hotelowe. Zakończenie inwestycji zaplanowano na pierwszą połowę 2021 roku.

ew



dcz

XVIII Sesja Rady Miasta Sanoka

Raport z bieżących wydarzeń

Zaledwie kilkanaście dni minęło od ostatniej sesji Rady Miasta Sanoka, a już kolejna za nami. Podczas XVIII sesji Tomasz Matuszewski mówił m.in. o remontach ulic, zakończeniu budowy ścieżki rowerowej oraz pracach przy zabezpieczeniu obrywu skalnego. Nie zabrakło również gorącego tematu, jakim jest gospodarka komunalna, o czym informujemy w osobnym artykule.

W okresie sprawozdawczym burmistrz wydał 15 zarządzeń i uczestniczył w licznych konferencjach oraz uroczystościach, z których najważniejsze to: inauguracja roku akademickiego w Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku, podczas której pogratulował rektor Elżbiecie Ciporze wspaniałych osiągnięć oraz podziękował za współpracę.

– Z radością obserwuję się rozwój uczelni. Ośrodek akademicki to dla miasta centrum życia społeczno-kulturalnego, a także ważny składnik rozwoju ekonomicznego i gospodarczego – podkreślił burmistrz.

Spotkania

2 października w Krakowie odbyły się uroczystości z okazji Dnia Jedności Niemiec. Uczestniczył w nich burmistrz wraz z Grzegorzem Kozakiem, wiceprzewodniczącym Rady Miasta, Grzegorzem Korneckim, wiceburmistrzem, Wiesławą Skorek, dyrektorką MDK-u, oraz z Andrzejem Ostrowskim. Od 2 do 3 października uczestniczył w pierwszym forum samorządów, które fundacja Instytutu rozwoju infrastruktury sportowej organizowała jako imprezę towarzyszącą tegorocznego ósmego ogólnopolskiego forum w Łodzi.

– Przedstawiłem prezentację na temat „Przygotowanie i przeprowadzenie inwestycji sportowo-rekreacyjnych”. Zaproszono mnie do wzięcia udziału w panelu dyskusyjnym. Forum było okazją do wymiany doświadczeń i prowadzenia rozmów z samorządowcami, którzy są zainteresowani inwestycjami w sport jako ważny obszar rozwoju turystycznego, społecznego oraz edukacyjnego w swoich gminach – powiedział.

Gościem burmistrza był generał dywizji Jarosław Gromadziński. Wizyta miała charakter roboczy. Rozmowy dotyczyły możliwości współpracy oraz historii i tradycji podhalańskiej. W Sanoku stacjonował 2 Pułk Strzelców Podhalańskich, sformowany w 1939 roku. Obecnie jego tradycje dziedziczy 21 Brygada Strzelców Podhalańskich. Sanok to również miejsce służby generała Franciszka Krajowskiego, pierwszego dowódcy 18 Dywizji Piechoty, której tradycje dziedziczy Żelazna Dywizja.

– Poruszyliśmy temat uatrakcyjnienia obchodów święta Wojska Polskiego, które w przyszłym roku mają być organizowane w Sanoku przy asyście 450 żołnierzy oraz sprzętu wojskowego – dodał.



10 października spotkał się z Mieczysławem Borowcem, dyrektorem PKP PLK Oddział w Rzeszowie. Rozmawiali o pracach planowanych w Sanoku na Dąbrowce. Ma nastąpić tam zmiana kategorii przejazdu z D na B, w wyniku czego powstaną dwie ratki, które będą zamykane automatycznie. To miejsce pomiędzy ulicami Pomorską, Piastowską i Krakowską w obrębie przejazdu kolejowego. Zostanie zamontowane oświetlenie, co wpłynie znacząco na bezpieczeństwo tego miejsca. Wymieniona ma być nawierzchnia na drodze dojazdowej do przejazdu w ramach projektu „Rewitalizacja linii kolejowych nr 108 na odcinku Jasło - Nowy Zagórz”. Koszt prac, które zostaną wykonane, wyniesie około 2,5 mln zł. Projekt, który będzie obejmował Sanok oraz Zagórz ma łącznie kosztować

37 mln zł. Realizacja przejazdu na Dąbrowce ma rozpocząć się przy końcu 2020 roku. 11 października podczas spotkania z Ewą Leniart, wicewojewodą podkarpackim, zostały omówione bieżące sprawy związane z realizacją inwestycji prowadzonych aktualnie w Sanoku, które są dofinansowane z budżetu państwa.

Mieszkańcy podczas wielu spotkań z burmistrzem zwrócili mu uwagę na potrzebę utworzenia i zorganizowania w Sanoku całodobowego domu opieki dla seniorów.

– Spotkałem się z mieszkańcami Olchowic. Wysoka frekwencja to dla mnie znak, że sanoczanie chcą wypowiedzieć się i mieć wpływ na rozwój swojego miasta. Podczas spotkania przedstawiłem informacje, dotyczące remontów dróg zarówno tych wykonywanych oraz planowanych.

Przedstawiłem sytuację gospodarki odpadów komunalnych oraz ich wzrostu cen, które są nieuniknione – poinformował.

Bieżące

Obecnie trwają roboty budowlane związane z przebudową ulicy Pomorskiej, Piastowskiej i Łany. Rozpoczęła się przebudowa ulicy Płowieckiej i Sikorskiego. Dworzec multimodalny został zabezpieczony od ryzyka. Miasto jest w trakcie przygotowywania przetargu na dzierżawę pomieszczeń. Dzięki dofinansowaniu z ministerstwa sportu i turystyki trwa modernizacja budynku gospodarczego przy „Wierkach”.

– Od ministerstwa spraw wewnętrznych i administracji otrzymaliśmy dofinansowanie zabezpieczenia obrywu skalnego

na południowej stronie skarpy przy ul. Rybickiego. Wykonawca zabezpieczył obryw skalny poprzez ułożenie stalowej siatki umocowanej do podłoża nośnego za pomocą kotew gruntowych. W ramach zadania planuje się również wykonanie remontu istniejącego tarasu widokowego. Wartość inwestycji to blisko 400 tys. zł – wyjaśnił burmistrz.

Zakończono budowę ścieżki rowerowej nad Sanem wraz z punktami widokowymi. Zamontowano kosze na śmieci oraz paleniska. W najbliższym czasie rozpocznie się montowanie ławek rekreacyjnych oraz tablic informacyjnych. Wykonawca nasadzeń i pielęgnacji zieleni realizuje przycinkę istniejącego drzewostanu w okolicach Sosenek oraz komendy policji. Prawie 900 ton destruktu asfaltowego pozyskanego z remontu ulic Krakowskiej, Rymanowskiej, Piastowskiej i Pomorskiej wykorzystano do 10 osiedlowych dróg w różnych dzielnicach miasta.

– Racjonalne gospodarowanie dostępnymi materiałami w postaci wykorzystania destruktu sprawia, że jesteśmy wiarygodni dla partnerów oraz szanujemy nasze środowisko naturalne. Dzięki gospodarności udało nam się wygenerować oszczędności i odpowiedzieć na potrzeby mieszkańców – podkreślił burmistrz.

Trwają intensywne prace przy organizacji pierwszego sanockiego forum gospodarczego, które odbędzie się 7 listopada.

Dominika Czerwińska

Wywóz odpadów zdrożeje!

W całym kraju od początku roku drastycznie rosną ceny za odbiór odpadów, w niektórych gminach wzrosły one już nawet o 100% i więcej. Jest to wynik wejścia w życie nowelizacji ustawy, która narzuca na samorządy reformę funkcjonującego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi.

Przed nami jest ogrom pracy organizacyjnej. Nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, przewiduje m.in. obowiązkową, selektywną zbiórkę odpadów. Selektywnie zbiera się: papier, szkło, metale, tworzywa sztuczne (opakowania wielomateriałowe), odpady ulegające biodegradacji, ze szczególnym uwzględnieniem bioodpadów. Systemem gospodarowania odpadami komunalnymi w naszej gminie objęci są wszyscy właściciele nieruchomości i tak pozostanie nadal. Zmianą, jaką wprowadza tu jednak ustawa, jest dobrowolne przystąpienie do systemu właścicieli tzw. „nieruchomości niezamieszkałych”. Ponadto ustawa, z góry określa stawki opłat, jakie po-

nosić będą właściciele tych właśnie nieruchomości.

Koszt zagospodarowania odpadów przez instalacje jest olbrzymi. Na rosnące ceny wpływ mają wzrost cen energii, transportu i zwiększenie stawek za tzw. opłatę marszałkowską, która z kwoty 74,26 zł w roku 2015 wzrosła do kwoty 270 zł za tonę w roku 2020. Rosną też koszty zatrudnienia pracowników. Drożej koszty zagospodarowania odpadów zebranych selektywnie (np. opon, leków, odpadów wielkogabarytowych). Od 1 stycznia 2020 r. samorząd zobowiązany będzie odbierać również bioodpady, co generuje dodatkowe koszty. Firmy, reagując na nowe wymogi, muszą ponosić dodatkowe koszty.

Pomimo znacznego wzrostu ilości odpadów zbieranych selektywnie w dalszym ciągu produkujemy dużą ilość odpadów zmieszanych. Dla przykładu w 2017 r. w Sanoku odebrano od właścicieli nieruchomości 8829 Mg odpadów zmieszanych przy 697 Mg odpadów zebranych selektywnie. Natomiast w roku 2018 zaobserwowano wzrost odpadów z selektywnej zbiórki przy porównywalnym poziomie odpadów zmieszanych, tj. 8920 Mg odpadów niesegregowanych i 829 ton segregowanych. Szacunkowo, dzięki rosnącej świadomości ekologicznej mieszkańców, ilość odpadów zmieszanych będzie malała odpowiednio przy wzroście odpadów gromadzonych selektywnie.

Obecnie Sanok ma jedną z niższych stawek za odbiór odpadów: 28 zł/osobę za odpady niesegregowane i 14 zł/osobę za odpady segregowane.

Po wejściu w życie nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz wzrostu ww. składowych odbioru odpadów, szacunkowy koszt w 2020 r. wyniesie ok. 11 817 677,40 zł. Przy zachowaniu obowiązujących stawek, przy przewidywanym wzroście kosztów funkcjonowania systemu, w budżecie miasta Sanoka na 2020 r. brakować będzie ok. 6 861 384,48 zł! Zaznaczyć tu należy, że system gospodarowania odpadami komunalnymi w gminie ma się bilansować, tj. wpływy z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi powinny pokryć wydatki ponoszone na ten system. Sanok nie uniknie podwyżek, jednak należy zdać sobie sprawę, że na kryzys odpadowy, który dotknął już niemal wszystkie gminy w kraju, samorządy nie mają wpływu.

mn



Czy sanoczenie pobiją rekord?

Książki dla pacjentów szpitali

Do 31 października w Księgarni Autorska będzie trwała charytatywna Zbiórka Książek dla Fundacji Zacztyani.

Dziewczyny z Księgarni Autorskiej, której recenzje są stałym punktem „Tygodnika” zachęcają:

– Macie książki, które już wam się nie przydadzą? Wiemy, jak można dać im drugie życie! We współpracy z Fundacją Zacztyani.org i Galeria Sanok zbieramy książki dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych przebywających w szpitalach. Książki, z których wy już nie skorzystacie, z pewnością sprawią jeszcze wiele radości komuś innemu. Być może nawet więcej, niż nam się wydaje!

W ramach podziękowania przy przekazaniu książki każdy otrzyma kupon rabatowy na zakupy w naszej księgarni, gratisową pieczętkę na kartę stałego klienta oraz kubek pysznej, aromatycznej, darmowej kawy.

Oddawane książki powinny być:

- w dobrym stanie,
- wydane po roku 2000,
- niebędące: czasopismami, podręcznikami, słownikami, instrukcjami, encyklopediami ani rocznikami statystycznymi.

Do tej pory udało się zebrać 354 egzemplarze, dzięki czemu 7 pudeł wypełnionych książkami wyjechało już od nas do Fundacji.



Przez pierwszych kilka dni akcji sanoczenie chętnie pojawiali się z kolejnymi tytułami. Dotychczasowy rekord dnia to 59 tytułów.

– Co ciekawe, w większości kawa czy rabat nie były głównymi motywacjami ich działania. Odwiedzający nas ludzie w większości pojawiali się z czystej chęci pomocy. Kilukrotnie zdarzyło nam się, że jakaś osoba na miejscu kupiła książkę i oddała ją bez-

pośrednio na akcję. To pokazuje, jak wielkie serce mają mieszkańcy Sanoka i okolicznych miejscowości – opowiada Mariola Mazur.

– Nie ukrywamy jednak, że wciąż czekamy na kolejne tytuły. Często pojawiają się pytania o możliwość oddania czasopism, niestety, tych nie jesteśmy w stanie zbierać, trzymamy się w tej kwestii wytycznych przekazanych nam od fundacji – dodaje Mariola.

Akcja toczy się w kilku „Autorskich”, w kilku miała miejsce już we wrześniu. W krośnieńskiej księgarni przez miesiąc udało się zebrać 1380 egz. Dziewczyny z Autorskiej marzą o pobiciu tego rekordu, ale do tego potrzebują pomocy czytelników „Tygodnika Sanockiego”.

Pamiętajmy! Dobro powraca!

ew

PRAWNIK RADZI



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13 46 45 113, www.witowska.com

Jestem obecnie na wypowiedzeniu umowy o pracę. W jakim terminie pracodawca musi mi wydać świadectwo pracy?

Damian D.

Od 7 września 2019 r. zmianie uległy niektóre przepisy dotyczące wydawania świadectwa pracy. Znowelizowany art. 97 § 1 k.p. stanowi, że w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy pracodawca jest obowiązany wydać pracownikowi świadectwo pracy w dniu, w którym następuje ustanie stosunku pracy, jeżeli nie zamierza nawiązać z nim kolejnego stosunku pracy w ciągu 7 dni od dnia rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniego stosunku pracy. Jeżeli z przyczyn obiektywnych wydanie świadectwa pracy pracownikowi albo osobie przez niego upoważnionej w tym terminie nie jest możliwe, pracodawca w ciągu 7 dni od dnia upływu tego terminu przesyła świadectwo pracy pracownikowi lub tej osobie za pośrednictwem operatora pocztowego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r.

- Prawo pocztowe (Dz. U. z 2018 r. poz. 2188) albo doręcza je w inny sposób. Świadectwo pracy dotyczy okresu lub okresów zatrudnienia, za które dotychczas nie wydano świadectwa pracy.

Jeżeli z tym samym pracownikiem pracodawca w ciągu 7 dni nawiąże kolejny stosunek pracy, to wówczas jest on obowiązany wydać pracownikowi świadectwo pracy wyłącznie na jego wniosek, złożony w postaci papierowej lub elektronicznej; wniosek może być złożony w każdym czasie i dotyczyć wydania świadectwa pracy dotyczącego poprzedniego okresu zatrudnienia albo wszystkich okresów zatrudnienia, za które dotychczas nie wydano świadectwa pracy. Wydanie świadectwa pracy w takiej sytuacji powinno nastąpić w terminie 7 dni od dnia złożenia wniosku.

Jeżeli pracodawca nie wyda pracownikowi świadectwa pracy, wówczas pracownik ma prawo zwrócić się do sądu pracy z żądaniem zobowiązania pracodawcy do wydania świadectwa pracy.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1040 z późn. zm.).

Opowieści czytelników

„Niespokojny las”

Wycieczka w zapomniane rozpoczęła się fantastycznie, lecz przez ludzką bezmyślność, nieposzanowanie środowiska naturalnego, o mały włos nie skończyła się dla mnie wręcz fatalnie.

Każdy z nas, będąc zmęczony wirem życia, pragnie ucieczki nawet w nieznaną. Potrzebuje relaksu i odprężenia, szczególnie w plenerze. Tak też uczyniłem w ostatnim dniu września, wybierając się wreszcie na taką wycieczkę. Kierując się na południe od Sanoka, udałem się w stronę przyciągającego lasu. Po osiągnięciu celu szybko poczułem przypływ energii. Tutaj mogłem się w pełni poddać wszystkim urokom romantycznej jesieni, która w sposób poetycki maluje swoje pejzaże. Im dalej zagłębiałem się w teren, tym bardziej przyroda odsłaniała swoje magiczne oblicze. Niestety, nie obeszło się też bez niemiłych wrażeń oraz przykrych i niebezpiecznych niespodzianek, która była punktem zwrotnym wyprawy, po-

wodując, że w panice jeszcze szybciej opuściłem leśne uzdrowisko, niż się tam znalazłem. Trzymając się kolejności zdarzeń, naświetle czytelnikowi swoje perypetie w niecodziennym klimacie. Rzadkim odkryciem była rosnąca paproć w szczelinie drzewa na wys. około 1.40 cm nad ziemią (zjawisko widziane przeze mnie po raz pierwszy). Natomiast miłośnikom militarnych pamiątek zdradzę, że z usypiającej się ziemi jednego z powojennych okopów wy dobyłem widoczny fragment blachy na podobieństwo karabinowego magazynku, który był tak silnie skorodowany, że praktycznie rozsypany mi w rękach. Z przykrością muszę odnotować, że sielanka leśnej ekspedycji była niestety cały czas zakłócona obecnością niepożądanych w tych warunkach rzeczy typu: opaki po papierosach, butelek po piwie itp. Zbulwersowany tym zjawiskiem nie po raz pierwszy, pewną ilość śmieci uprzętnąłem. Pochłonięty i zarazem zawiedziony

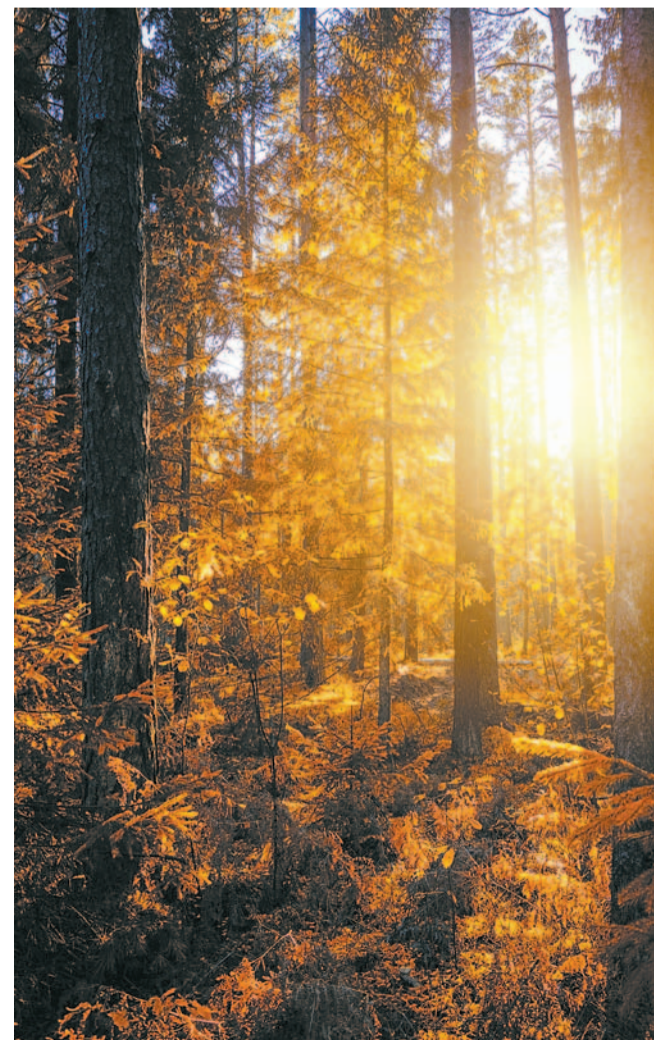
na tych, którzy w arogancki i niedopuszczalny sposób zachowują się tam, gdzie każdy chce odpocząć w czystości, podniosłem dużą butelkę po wódce. Napotkawszy dziurę wyrzuciłem przez nią wrzuciłem tam z ulgą niefortunny przedmiot, wdęptując starannie butem w jamę. Szok, efekt był niespodziewany i piorunujący, z otworu w ziemi nagle wyleciało jakieś szare kłębisko wściekłych owadów. W dwie sekundy przeraźliwie brzęczały wkoło mojej głowy, a było ich tyle, że w pewnym momencie odniosłem wrażenie, że aż pociemniało. Byłem sparaliżowany strachem, ale w końcu oprzytomniałem i wypaliłem z miejsca zagrożenia z szybkością, o którą nigdy bym siebie w tym wieku nie posądzał. W panicznym pędzie las zawirował mi w głowie, paliłem desperacji był strach i ciągle brzęczenie rozdrażnionych owadów, którymi okazały się osy ziemne. Nie wiem, jak to się stało, ale na szczęście bez połamania nogi i uządleń wyparowałem

z lasu, zaliczając całkiem niezły odcinek drogi w ekspresowym czasie, zapominając zupełnie o zmęczeniu, które wkrótce zważyło mnie z nóg. Na koniec mojej niefortunnej przygody, zwracam się z apelem do wszystkich osób korzystających z plenerowych wycieczek, aby nie niszczyły przyrody, która jest nam bardzo potrzebna taka, jaką ją stworzyła matka natura.

W załączeniu nie omieszkalem dodać ciekawostkę z lat 70., która pewnie też rozbawi czytelników. Mój kuzyn, w tamtym czasie będąc w plenerze, zauważył dwóch takich, którzy przyjechali motocyklem do lasu. Okropnie tam hałasowali, głośno krzyżując i przeklinając, ponieważ toperek, którym rzucali, nie wbijał się w drzewo. Kuzyn, ryzykując, aby dać im nauczkę, niespostrzeżenie wyprowadził ich motocykl z lasu, zostawiając go w sporej odległości na polnej drodze.

Z wyrazami szacunku i podziękowania dla Redakcji i Czytelników sanoczanin

Janusz Rogowski



Dzień Edukacji Narodowej

W dniu 14 października w Sali Gobelinowej sanockiego zamku odbyła się uroczystość w związku z Dniem Edukacji Narodowej. Zebranych w Sali nauczycieli powitał Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski.



Chociaż dużo mówi się o wadach i zaletach reformy szkolnictwa, a ostatnie dwanaście miesięcy to okres burzliwy w polskiej edukacji, to warto pamiętać, że nauczyciele to osoby, które kształcą nasze dzieci i należy im się szacunek i uznanie.

„Polskie święto oświaty, jakim jest „Dzień Edukacji Narodowej”, to okazja do corocznego wyróżnienia zasłużonych nauczycieli i dyrektorów nagrodami Burmistrza Miasta Sanoka. Nagrody te przyznawane są za szczególną aktywność i znaczące sukcesy w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej z dziećmi i młodzieżą. W obecnym roku szkolnym 2019/2020 nagrody Burmistrza Miasta Sanoka odbierze osiemnastu wyróżnionych pedagogów. Pięć nagród powędruje do nauczycieli przedszkoli, a trzynaście nagród odbiorą nauczyciele szkół podstawowych. Dodam jeszcze, że wśród osiemnastu nagrodzonych mamy dwóch dyrektorów, jednego wicedyrektora oraz piętnastu nauczycieli. Wysokość nagrody Burmistrza Miasta Sanoka zgodnie z regulaminem wynosi 2700,00 zł brutto, co stanowi 36% nagrody Ministra Edukacji Narodowej” – powiedział burmistrz, a następnie wraz z wiceburmistrzem Grzegorzem Kornecikiem wręczyli nauczycielom nagrody.

Dzień Edukacji Narodowej to szczególne święto dla pedagogów, którzy zwiążali swoje życie z edukacją dzieci. To oni każdego dnia wpajają im wiedzę i kulturę, a także wychowują. Tym bardziej cieszy fakt, że nasi sanoccy nauczyciele zostali wyróżnieni również następującymi nagrodami:

Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej w bieżącym roku szkolnym otrzymała pani Lidia Indyk – nauczycielka geografii i

przyrody w Szkole Podstawowej nr 4 w Sanoku, zaś Medalami Komisji Edukacji Narodowej odznaczeni zostali:

- Pani Maria Kurkarewicz, nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej w Szkole Podstawowej nr 6 w Sanoku,
- Pan Adam Kuliga, nauczyciel muzyki w Szkole Podstawowej nr 9 w Sanoku,
- Pan Wojciech Stawarczyk, nauczyciel biologii i informatyki, pracujący również w Szkole Podstawowej nr 9 w Sanoku.

Wymienieni nauczyciele w dniu 9 października w Jaśle wzięli udział w wojewódzkiej uroczystości z okazji „Dnia Nauczyciela”, w trakcie której odebrali przyznane im nagrody i odznaczenia.

W dniu 14 października w Warszawie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 wraz z panią dyrektorką Barbarą Zdybek i wicedyrektorką Ireną Bojarską odbierali nagrodę za udział w programie „Udostępniajcie”, którego głównym założeniem była likwidacja barier architektonicznych w instytucjach użyteczności publicznej dla osób niepełnosprawnych.

Dobry dyrektor to dobra, współpracująca ze sobą kadra nauczycielska, chętna do wychodzenia poza schematy oceniania i nauczania, dlatego cieszy fakt, iż szkołami podstawowymi, przedszkolami i żłobkami w Sanoku zarządza doświadczona kadra kierownicza. Każdy z nich dokłada wszelkich starań, by zarządzana przez niego placówka była miejscem bezpiecznym, przyjaznym, twórczym, rozwijającym talenty i zainteresowania uczniów. „Dziękuję Państwu dyrektorom za to, że wspólnie realizujemy wizję nowoczesnej, bezpiecznej i sprawnie działającej szkoły”. – powiedział burmistrz.

Następnie poproszono dyrektorów o wystąpienie na środek, gdzie jako dowód uznania i wdzięczności burmistrzowie wręczyli zebranym kwiaty.

O przyjęcie podziękowań i kwiatów, z okazji „Dnia Edukacji Narodowej” poproszono również dyrektorów i prezesów zaprzyjaźnionych instytucji, z którymi Urząd Miasta współpracuje na co dzień w różnych aspektach życia publicznego. Wśród wyróżnionych znaleźli się dr Magdalena

Konieczny – prorektor Uczelni Państwowej w Sanoku, dr Maciej Drwiga – dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sanoku, Zofia Kijowska – dyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku, a także prezesi oświatowych związków zawodowych, Beata Kunik, Piotr Sieradzki oraz pan Tomasz Przystasz.

Na koniec symbolicznie podziękowano również emerytowanym dyrektorom, wizytatorom oraz pracownikom wydziału edukacji za wieloletnie zaangażowanie i działanie na rzecz sanockich szkół.

Do wszystkich życzeń, podziękowań i kwiatów dołączyli się również uczniowie. Zaproszeni goście zakończyli uroczystość wysłuchaniem części artystycznej przygotowanej przez młodzież Szkoły Podstawowej nr 9 w Sanoku pod kierunkiem pana Adama Kuligi.

Redakcja „Tygodnika Sanockiego” pragnie złożyć wszystkim nauczycielom życzenia wszelkiej pomyślności i wytrwałości w nadchodzących latach.

esw



Nagrodę Burmistrza Miasta Sanoka otrzymali:

Nazwisko i imię	Stanowisko oraz miejsce pracy
1. Ziajka Elżbieta	dyrektor w SPP nr 1
2. Kielar Małgorzata	dyrektor w SP nr 3
3. Wołoszyn Dorota	Nauczyciel wychowania przedszkolnego w SPP nr 1
4. Brewczak Aleksandra	Nauczyciel wychowania przedszkolnego w SPP nr 2
5. Buczek Marzena	Nauczyciel wychowania przedszkolnego w SPP nr 3
6. Bentkowska Katarzyna	Nauczyciel wychowania przedszkolnego w SPP nr 4
7. Statkiewicz Alina	Nauczyciel świetlicy w SP nr 1
8. Wolan Magdalena	Nauczyciel języka polskiego w SP nr 1
9. Burnat Maria	Nauczyciel geografii w SP nr 1
10. Kopiec Agnieszka	Nauczyciel języka angielskiego w SP nr 2
11. Kolanowska Beata	Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w SP nr 2
12. Nagórny Agnieszka	Nauczyciel języka angielskiego w SP nr 3
13. Abram Jolanta	Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w SP nr 3
14. Ćwikła Robert	Nauczyciel wychowania fizycznego w SP nr 4
15. Bojarska Irena	wicedyrektor w SP nr 6
16. Dąbrowska Jadwiga	Nauczyciel fizyki w SP nr 8
17. Sękowski Daniel	Nauczyciel historii w SP nr 8
18. Markuc Katarzyna	Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w SP nr 9

SP – Szkoła Podstawowa, SPP – Samorządowe Przedszkole Publiczne



Ostatnie spotkanie z cyklu „Co się ostaje, ustanawiają poeci”

14 października w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku zakończył się cykl spotkań „Co się ostaje, ustanawiają poeci”, które były realizowane od maja do października 2019 r. Prelegentami byli Antoni Libera i Janusz Szuber, dyskusje toczyły się wokół poezji takich twórców, jak: Hölderlin, Kawafis, Eliot i Szpotański. Nazwisk tych nie spotkamy w kanonie lektur szkolnych, ale ich twórczość odegrała znaczącą rolę w literaturze światowej.

Ostatnie spotkanie poświęcone zostało twórczości Janusza Szpotańskiego. Tę barwną, choć dzisiaj nieco zapomnianą, postać przypominał Antoni Libera – biograf poety. Wykład był niezwykle ciekawy, Libera przytoczył wiele anegdot z życia Szpota, uroku opowieści dodawał fakt, że obaj panowie znali się prywatnie.

Janusz Szpotański – poeta, satyryk, autor prześmiewczych poematów, w których wyszydzał władzę PRL. „Cisi i gęgacze, czyli Bal u Prezydenta” utwór, który zaważył na losie autora. Szpotański ośmieszał w nim panujący w Polsce system komunistyczny. „Opera” zyskała niesłychaną popularność, taśma z nagraniem trafiła do Służby

Bezpieczeństwa. Janusz Szpotański został aresztowany i skazany na 3 lata więzienia za szkodliwe działanie dla interesów państwa. Władysław Gomułka w swoim przemówieniu nazwał Szpotańskiego człowiekiem o moralności alfonsa.

Przybyli na spotkanie goście mieli okazję wysłuchać wybranych fragmentów z dzieł Janusza Szpotańskiego w interpretacji Antoniego Libery.

Organizator – Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku – bardzo dziękuje za udział w spotkaniach i zaprasza na kolejne wydarzenia.

mn

Interpretacja muzyczna wierszy Janusza Szubera na płycie „W centrum żrenicy”

Janusz Szuber na płycie „W centrum żrenicy” – tak jest zatytułowana płyta, która właśnie trafia do punktów sprzedaży, a którą w „Tygodniku Sanockim” zapowiadaliśmy od ponad roku. Na tytułowej stronie okładki – twarz poety, na odwrocie – tytuły 18 wierszy. Wiersze czyta Janusz Szuber, a muzycznie interpretują je: Julia Kotarba (wiolonczela), Łukasz Sabat (duduki, saksofon altowy), Wojciech Ingot (instrumenty klawiszowe).



Na płycie usłyszymy:

1. Sens jaki?
2. Symultanka
3. O chłopcu mieszącym powidła
4. Rynek 14/1
5. Pelikan na tłoczek, czyli ojciec znowu szybował nade mną
6. Yerba mate
7. Tu wszystko
8. Bogom tej prowincji
9. Nasze stare matki szczupleją
10. Lato 1961
11. Ktoś do kogoś, jakby sam do siebie
12. Mgła
13. Z żółtego metalu
14. W centrum żrenicy
15. Kupuję ser wymieniam olej
16. Uczepić się odczepić
17. Tu wszystko może być tytułem
18. Ekshibicja

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

AUTORSKA RECENZJA

AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

„Zbrodnia po irlandzku” – Aleksandra Rumin

„– A turyści z autokaru? – Ruchem głowy wskazał żółto-czerwony pojazd ze śladami krwi na zderzaku.

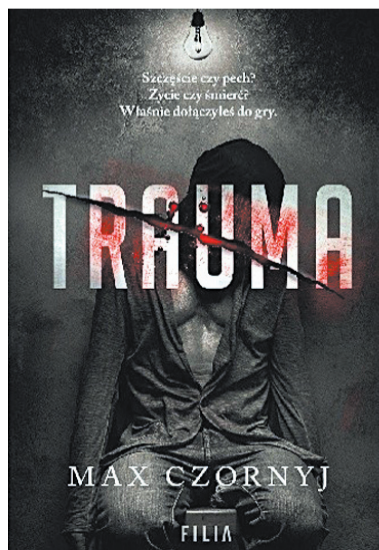
– Jak to turyści: obfotografowali rozjechanego (...) i poszli oglądać Groblę Olbrzyma. Zwiedzanie jest przecież najważniejsze.”

„Zbrodnia po irlandzku” to satyra na Polaków. Doskonale obnaża nasze zachowanie podczas zagranicznych wояży. Biuro „Hej Wakacje” urządza loterię, w której do wygrania jest „szmaragdowa przygoda” czyli dziesięciodniowy wyjazd do Irlandii. Już od poznania turystów na lotnisku, pilot Tomasz Wacik wie, że nie będzie łatwo. Sam ma problemy z alkoholem, a do atrakcji m.in. należy zwiedzanie browaru. Jedną z turystek jest starsza roszczeniowa pani zwana „Baronową Raszplą”. Losowo wybrane osoby o różnych osobowościach, kierowca, pilot alkoholik bez znajomości angielskiego i nieprzewidywalna, kapryśna pogoda to mieszanka, w której nieszczęśliwe wypadki chodzą po ludziach. Tylko czy to zbiegi okoliczności? Czy może ktoś tu pomaga w zmniejszeniu liczby turystów? Cóż mogą dodać, chociaż to kryminał, ta książka powoduje głośny śmiech.

Renata



Czy na drodze policji może stanąć ktoś gorszy niż seryjny morderca? Tak – seryjny morderca tak zdeternowany, że jest w stanie wykopać zwłoki, by nadać im pozory życia i „zabić” jeszcze raz. Seryjny morderca, który z zabijania potrafi zrobić grę i wciągnąć w nią całe miasto. Z takim mordercą musi się zmierzyć komisarz Eryk Derylo razem z podkomisarz Ta-



„Trauma” – Max Czornyj

marą Haler. Mimo ich przenikliwości i determinacji Mistrz Gry w bestialski sposób morduje kolejne ofiary. Czy zdołają odkryć jego modus operandi, zanim on sprowadzi grę do finału?

Kryminały, które serwuje nam Max Czornyj wyróżniają się wyjątkową dawką brutalnej przemocy i szczegółowymi opisami zbrodni. „Trauma” nie odstaje tu od resz-

„Opowiem Ci o zbrodni 2” – autor zbiorowy



Niecały rok po premierze pierwszej części, doczekałam się kolejnych mrocznych historii. Tak jak poprzednio, znani polscy autorzy w swoich wizjach przedstawili autentyczne, głośne sprawy kryminalne, które w ostatnich latach miały miejsce w naszym kraju. Delikatnie zmienił się skład, bo do grona dołączył m.in. Czornyj, a zabrakło Bondy, ale przyznaję, że w moim odczuciu wyszło to książce na dobre.

Puzyńska uraczyła nas zbrodnią poddyktowaną namiętnością. Czornyj opisał przypadek brutalnego mordercy ze skłonnościami do zoofilii, a Kuźmiński skupili się na przypadku satanistycznego mordu, który miał miejsce na Śląsku. Każda z opowieści została utrzymana w charakterystycznym dla danego autora klimacie. Czyta się jak dobry, nietypowy wytwór wyobraźni, ale należy pamiętać, że zostały one oparte na ludzkich tragediach. Rok temu w związku z premierą książki ruszył program telewizyjny. Również tym razem twórcy będą się musieli wczuć w rolę narratorów i przedstawić swoją wersję nie tylko czytelnikowi, ale również widzowi przed szklanym ekranem.

Agata

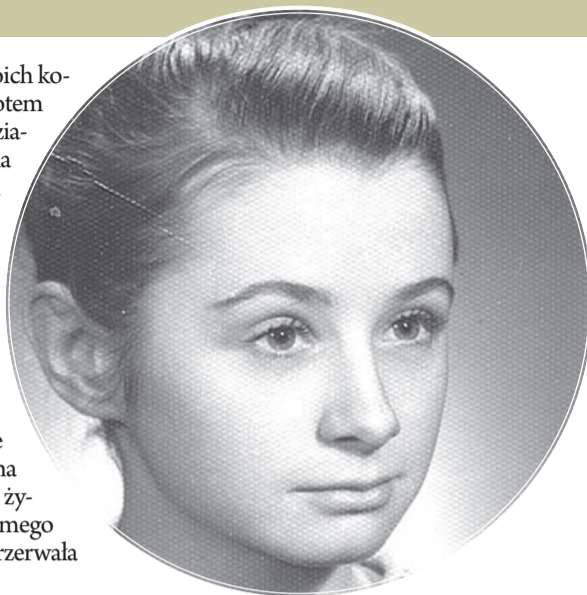
Mariola M.

Zasłużeni członkowie PTT i PTTK

MAŁGORZATA TERCHA-JANUSZCZAK (1949-1984)

Sanoczanka. Wspaniała przewodniczka i nieustraszona, energiczna działaczka Koła Przewodników i Oddziału. Już w szkole podstawowej znana była z pięknego deklamowania wierszy podczas szkolnych uroczystości. Ukończyła Technikum Ekonomiczne, w klasie o nowej wówczas specjalności – hotelarstwo i rozpoczęła pracę w nowo otwartym Domu Turysty. Potem pracowała też w Domu Wczasowym „Winka” w Polańczyku, po czym przeniosła się do Domu Wycieczkowego do Sanoka. Przez pewien czas była zatrudniona także w Domu Nauczyciela oraz w Spółdzielni Inwalidów „Spójnia” w Sanoku. W 1970 roku uzyskała uprawnienia Przewodnika Turystycznego i od razu z wielką energią włączyła się w pracę Koła Przewodników. Wymyślała i organizowała wiele niezapomnianych i odbywających się do dziś imprez i rajdów, w tym wymyśliła także słynne Andrzejski Przewodnickie, którymi po dziś dzień przewodnicy kończą każdy sezon. Była jak żywe srebro, zarażała energią. Wystarczyło, żeby coś zainicjowała, a zawsze sprawdzało się to w praktyce, następnie z roku na rok rozkręcało, potem zaś stawało tradycją... Przewodnictwo było jej wieka namiętnością, uwielbiała wycieczki autokarowe i obsługę rajdów, przy czym najbardziej lubiła grupy młodzieżowe. A i młodzież za nią przepadała, bo wymyślała przeróżne konkursy i zabawy, tak że wszyscy byli zachwyceni i bardziej wpatrzeni w panią przewodniczkę niż w mijane po drodze piękne bieszczadzkie krajobrazy! Zainteresowała turystyką

i przewodnictwem wiele swoich koleżanek i kolegów, którzy potem zasili kadry sanockiego Oddziału. Zawsze miła, sympatyczna i uśmiechnięta, a przy tym niezwykle aktywna, umiała cieszyć się życiem. Jeśli w tym czasie w środowisku przewodnickim działo się coś ciekawego, to zawsze stała za tym nasza koleżanka Małgorzata. W styczniu 1984 roku zawarła związek małżeński, a już w listopadzie tego samego roku nieuleczalna choroba przerwała jej młode życie.



ANECDOTA

Byliśmy z koleżanką Małgorzatą na Rajdzie Andrzejkowym, z bazą w Bacówce PTTK Jaworzec. Pod zawieszoną na ścianie mapą starzy przewodnicy wyjadacze zawzięcie dyskutowali, jaką by tu trasę wybrać, aby nie była ani za długa, ani też za krótka, a w sam raz, taka, by zacząć o właściwej porze wieczór andrzejkowy. W końcu Małgorzata zaproponowała, by iść najkrótszą trasą, bo warunki są dość trudne, a i dzień już krótki. Starsi wiekiem i doświadczeniem przewodnicy popatrzyli na nią z wyrzutem granicznym z pogardą – bo co im się ta młoda koza będzie wtrącać! No i wymyślili taką trasę, że... do Bacówki wróciliśmy dopiero na drugi

dzień! A koleżanka Małgorzata na drugi dzień tak skomentowała to wydarzenie:

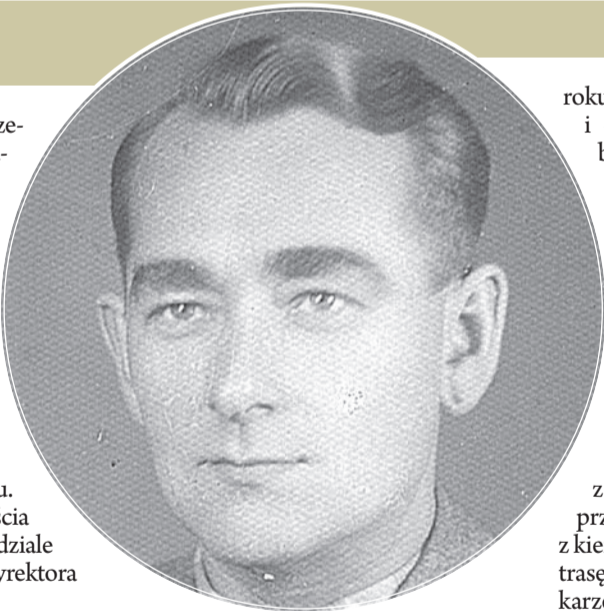
– Głupota ludzka jest powszechna i choć częściej wybiera młodych, bo są mało doświadczeni, to czasem dopada także starszych, choć niby uchodzą za mądrzejszych.

Konsekwencje tej wypowiedzi były takie, że w drodze powrotnej w autokarze z jednej strony siedzieli w zupełnej ciszy i wielce zafrasowani starsi, a po drugiej młodsi, którzy na przekór tym mądrzejszym śpiewali całą drogę jedną tylko strofkę znanej ogólnie, a popularnej między bracią przewodnicką od tego czasu piosenki „Daleka jest droga donikąd”!

BRONISŁAW WITWICKI (1916 – 1992)

Wieloletni i niezwykle aktywny przewodnik beskidzki oraz działacz turystyczny, dwukrotny prezes sanockiego Oddziału PTTK i Koła Przewodników, do którego organizatorów należał. Urodzony w pobliskim Zagórzcu ukończył Szkołę Handlową, a następnie został wcielony do 2. Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku. Brał udział w wojnie obronnej 1939 roku, wzięty do niewoli i wywieziony do Niemiec, po roku wrócił do kraju. Po wyzwoleniu, aż do czasu przejścia na emeryturę, pracował w Oddziale „Ruchu” w Lesku na stanowisku dyrektora jednostki.

W 1955 r. wstąpił do PTTK i niezwykle aktywnie uprawiał turystykę górską, tak że już w następnym roku otrzymał uprawnienia Przewodnika GOT. Z równym powodzeniem uprawiał narciarstwo. W 1958 roku jako jeden z pierwszych sa-



noczan ukończył w Murowańcu przeszkolenie na ratownika GOPR. A w 1961 roku na pierwszym zebraniu organizacyjnym Grupy Bieszczadzkiej GOPR wybrany został sekretarzem Zarządu. W tym samym

ANECDOTA

krzaczaste brwi ku górze, donośnym głosem oznajmia:

– Nie płynę z wami, bo tu na Solinie co drugi rejs źle się kończy!

Co się potem działo, trudno opisać – wszyscy rzucili się do wyjścia, a tu trap zdjęty i statek coraz dalej od brzegu. Jak potem opowiadał nam kapitan statku, tak modlącej się wycieczki to on w życiu nie widział! Kiedy przyszliśmy za godzinę na przystań po odbiór wycieczki, wszyscy stali tam w kapokach z książeczkami do nabożeństwa w rękę, bladzi, wystraszeni, ale zadowoleni, że tym razem szczęśliwie dopłynęli do brzegu!

Jedziemy z kolegą Bronisławem w dwa autokary z wycieczką do Soliny i obaj też o tej samej godzinie mamy rejs po Zalewie. Przyjeżdżamy na miejsce, dochodzimy do przystani, wykupujemy bilety i pakujemy obie wycieczki na statek. Po wszystkim Bronisław mówi do mnie:

– Oni zaraz sobie popłyną, a my teraz mamy godzinę dla siebie!

Więc przepychamy się do wyjścia i wychodzimy ze statku, a tu rozlega się donośne wołanie:

– Panie przewodniku, a dlaczego pan z nami nie płynie?

Wszystkie oczy wpatrzone w kolegę Bronisława, a on, unosząc te swoje słynne

JAN hr. POTOCKI (1867 – 1942)

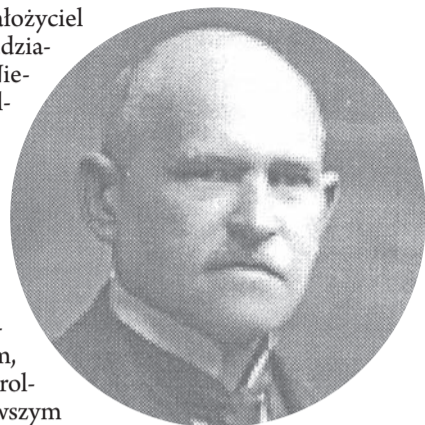
Inicjator, współzałożyciel i pierwszy prezes Oddziału PTT w Sanoku. Niezwykła indywidualność, człowiek o wielu przymiotach i rozległych zainteresowaniach. Właściciel Rymanowa-Zdroju.

Ukończył Szkołę Rolniczą w Dublanach pod Lwowem, lecz nie zajmował się rolnictwem. Jego pierwszym zajęciem było zawiadywanie, z ramienia rodziny Sapiehów, uzdrowiskiem w Truskawcu. Następnie zajął się Rymanowem-Zdrojem, nadzorując osobiście jego rozbudowę. W latach 1907 – 1909 piastował godność prezesa Polskiego Towarzystwa Balneologicznego oraz był współzałożycielem i prezesem Związku Uzdrowisk we Lwowie. W 1910 roku stanął na czele Komitetu Obchodu Grunwaldzkiego w Rymańowie, był członkiem Wydziału Powiatowego w Sanoku, czynnie wspierał działalność miejscowego „Sokoła”, którego był też współtwórcą.

Ponadto był prezesem rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego i prezesem Składnicy Kółek Rolniczych, a przy tym dobrym mówcą oraz niezwykle zaangażowanym działaczem spółdzielczym i niepodległościowym.

Pełnił godność posła do parlamentu wiedeńskiego i czynnie angażował się w starania o budowę linii kolejowej Krynica – Muszyna.

W latach 1915 – 1916 przebywał w Zakopanem, gdzie został prezesem Książęcego



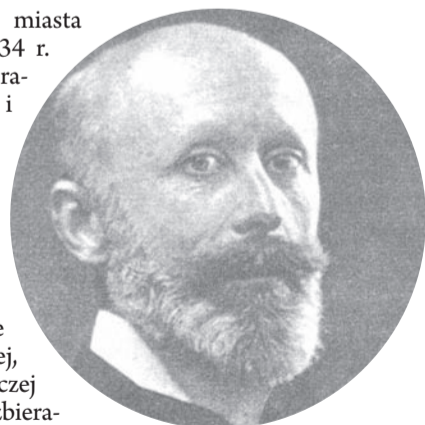
Komitetu Biskupiego, założonego przez Adama ks. Sapiehę, biskupa krakowskiego, dla ratowania przebywających pod Tatrami Polaków, którym groziło niebezpieczeństwo.

Jest jednym z inicjatorów założenia Parku Tatrzańskiego. W uznaniu zasług dla stolicy Tatr został obdarowany godnością Honorowego Obywatela Zakopanego.

W październiku 1916 roku powraca do Rymanowa-Zdroju i zajmuje się jego odbudową po zniszczeniach wojennych. Był gorącym propagatorem i inicjatorem oświaty rolniczej na wsi, zaś pod koniec lat dwudziestych – czynów społecznych, nazywanych „Świętem pracy”. Polegało ono na pracownianiu w ciągu roku przez ludność wiejską jednego dnia przy budowie dróg, mostów, a także szkół i domów gromadzkich. Z chwilą wybuchu II wojny światowej wyjechał na wschód do Truskawca, lecz powraca do Rymanowa-Zdroju, gdzie po wielu przejściach i poniewierce, zapadł ciężko na zdrowiu i zmarł 13 marca 1942 roku.

TADEUSZ MALAWSKI (1875 – 1944)

Sędzia i burmistrz miasta w latach 1929 – 1934 r. Uczestniczył w zebraniu założycielskim i został wybrany do pierwszego Zarządu Oddziału PTT w Sanoku. Pełnił szereg innych ważnych funkcji społecznych w mieście. Działal w Towarzystwie Szkoły Ludowej, w sanockiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Był zbieraczem pamiątek historycznych Sanoka i jednym z współzałożycieli Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sanockiej oraz Muzeum Ziemi Sanockiej. To za jego czasów powstała Fabryka Wyrobów Gumowych „Stomil” i przyłączono do miasta gminę Posady Olchowskiej. Uruchomił prace i pomoc dla bezrobotnych. Zarząd



Oddziału PTT z jego udziałem działał niezwykle prężnie i aktywnie. Został zatwierdzony przez Zarząd Główny PTT statut Oddziału, przygotowano plany wycieczek i rozpoczęto propagowanie turystyki wśród społeczeństwa w celu powiększenia stanu osobowego oddziału.

Kolumnę opracowała: **Emilia Wituszyńska**.
Źródło: materiały archiwalne
Edwarda Zajęca i Krzysztofa Prajznera.



Wolontariusze doskonalili swoje umiejętności

63 wolontariuszy uczestniczyło w tegorocznych dwudniowych szkoleniach Powiatowego Centrum Wolontariat w Sanoku w Ośrodku Rekolekcyjno-Wypoczynkowym Caritas Archidiecezji Przemyskiej w Zboiskach. Wyjazd to okazja do wymiany doświadczeń pomiędzy młodymi a tymi nieco starszymi wolontariuszami oraz możliwość zdobycia wielu cennych informacji, które przydadzą im się w działalności społecznej.

Wolontariusze do ośrodka Caritas w Zboiskach jeżdżą każdego roku. Powiatowe Centrum Wolontariatu funkcjonuje już od 18 lat, a wyjazdy do ośrodka są już organizowane od 15 lat. Co roku rodzina wolontariuszy się powiększa i jest prowadzony nowy nabór. Często są to uczniowie z pierwszych klas. Ci ze starszych klas, niejednokrotnie po zdanych egzaminach oraz maturze opuszczają rodzinne strony, jednak na całe szczęście na ich miejsce przychodzą nowe osoby, które, tak jak ich poprzednicy, również chcą pomagać tym najbardziej potrzebującym. Szkolenia przyjmują różną formę, jednak mają przygotować młodych wolontariuszy zarówno do pracy w wolontariacie, jak i w życiu codziennym.

– Wolontariusze odbywają szkolenia w zakresie samoobrony, udzielania pierwszej pomocy, zasad bhp oraz uczestniczą w różnego rodzaju wykładach. Dla nowych wolontariuszy, którzy wchodzić w działalność, jest to bardzo ważne. Natomiast dla tych, którzy już działają w wolontariacie, udział w szkoleniach jest przypomnieniem ogólnych zasad – wyjaśnia Czesława Kurasz.

Cenne informacje

Od 1 września 2017 roku wolontariat w szkołach jest obo-

wiązkowy. Reforma oświatowa wprowadziła m.in. regulacje dotyczące działań szkoły w obszarze wolontariatu. Dotąd działalność społeczna w szkołach prowadzona była spontanicznie. Dzięki nowym przepisom dyrekcja ma możliwość np. zwalniania ucznia z lekcji, ponieważ bierze on udział w jakiejś akcji charytatywnej.

– Uważam, że wolontariat ma być dobrowolny i każdy z chęcią powinien sam podejmować decyzję, czy chce w nim działać. Nasze koło wolontariatu powstało jako pierwsze na Podkarpaciu. Wszystko, co robimy, utwierdza mnie w przekonaniu, że ma to teraz odzwierciedlenie w zmianach, jakie wprowadziło ministerstwo edukacji narodowej – twierdzi Czesława.

Przedstawiciel sanockiej policji przeprowadził dla młodzieży warsztaty z prelekcją „Bezpieczeństwo i samoobrona”. Przedstawił sytuacje stresowe, w których może znaleźć się każdy z wolontariuszy oraz udzielił wskazówek, jak się w takich sytuacjach zachowywać. Policjant omówił oraz zademonstrował najważniejsze zasady samoobrony. Po wykładzie głos zabrał Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka, który sam działał przez wiele lat w strukturach wolontariatu.

– Wolontariusze wykonują wspaniałą pracę. Mam nadzieję, że wolontariat w Sanoku będzie się nadal tak wspa-

nie rozwijał przez następne lata. Serce się raduję, gdy widzi się młodzież, która jest blisko z osobami starszymi oraz tymi, które są nieraz bardzo pokrzywdzone przez los – stwierdził burmistrz.

Tomasz Matuszewski pokreślił, że miasto podejmuje wiele działań na rzecz rozwoju wolontariatu. Powołana została chociażby rada seniorów oraz rada młodzieży. Ponadto miasto współpracuje z Powiatowym Centrum Wolontariatu.

– Odwiedziny burmistrza świadczą o tym, że jednak wolontariat jako działalność jest pozytywnie postrzegana przez władze miasta. Wolontariusze uczestniczą w olimpiadzie osób niepełnosprawnych, gdzie ponad 150 ludzi pomaga przy jej organizacji. Młodzi ludzie mają poczucie potrzeby działalności społecznej – mówi prezes PCW w Sanoku.

W tym roku Powiatowe Centrum Wolontariatu zorganizowało konkurs w formie opowiadania, wiersza oraz felietonu na dwa tematy: „Ach ta dzisiejsza młodzież. Czy na pewno?” oraz „My dla innych – działalność na rzecz społeczności lokalnej”. Młodzi wolontariusze zagaszają swoje prace, zaś kapituła konkursowa wybiera zwycięzców. Jedną z nagród jest wyjazd do Brukseli.

Kolejny wykład „Wolontariusz – rodzaje form pomocy” przeprowadziła Marta Głód, psycholog. Po prelekcji został udostępniony pokój, w którym były przeprowadzone indywidualne rozmowy z psychologiem dla wolontariuszy. Rozmowy trwały bardzo długo, młodzież często ma problemy, o których

nie zwierzy się swojej mamie czy przyjaciółce, jednak rozmowa z psychologiem jest zupełnie czymś innym. Anna Nowakowska wraz z Robertem Bańkoszem wygłosili wykład na temat Romów. Został wyświetlony film z ubiegłorocznej wizyty u rodzin romskich na Słowacji. W tradycji romskiej nie ma mikołaja, dlatego dzieci bardzo cieszyły się z otrzymanych podarków.

– Moi wolontariusze będą w tym roku wspierać jej działania. 7 grudnia odbędzie się romski mikołaj na Słowacji. Ruszyła już zbiórka czekolad oraz słodyczy w szkołach. Nasi wolontariusze wyrazili gotowość przy pakowaniu paczek. Razem z Anią wspieramy się w naszych działaniach – opowiada Czesława.

Lidia Mackiewicz-Adamska wygłosiła wykład „Błędne koło uzależnienia. Trzeźwość to określony styl życia”. Natomiast Aneta Mielnik przybliżyła zasady bezpieczeństwa i higieny pracy.

Studenci II roku kierunku ratownictwa medycznego Waldemar Bak oraz Hubert Macyk pod okiem wykładowcy Instytutu Medycznego dr. Krzysztofa Jakubowskiego, przeprowadzili szkolenie nowych wolontariuszy z zakresu udzielania pierwszej pomocy oraz wykonywania podstawowych zabiegów resuscytacyjnych. Po szkoleniu teoretycznym, które poprowadził dr. Krzysztof Jakubowski, wolontariusze wraz z opiekunami doskonalili swoje umiejętności praktyczne. Wykonywali zabiegi resuscytacji krążeniowo-oddechowej przy wykorzystaniu profesjonalnych fantomów treningowych Instytutu Medycznego. 34 wo-

lontariuszy z pierwszych klas zdało egzamin teoretyczny. Po pozytywnym zaliczeniu każdy otrzymał certyfikat.

Długa historia ośrodka

– Ośrodek w Zboiskach ma bardzo długą historię. Przejeliśmy go w 1987 roku. Wcześniej od 1903 roku przebywały tutaj siostry służebniczki. Miały one tutaj swoje gospodarstwo, ziemie oraz znajdowała się tzw. lecznica. Nie było wówczas jeszcze kościoła, a jedynie na miejscu, gdzie obecnie znajduje się jadalnia, była kaplica – mówi ks. Tomasz Stec, dyrektor ośrodka Caritas w Zboiskach oraz zastępca dyrektora Caritas w Przemyślu.

Siostry, odchodząc ze Zboisk, przekazały to miejsce na rzecz Caritas. Wówczas w Caritas Archidiecezji Przemyskiej działał ks. Marian Bocho, który przeniósł się do Zboisk wraz z ks. Janem Smołą. Powstała wówczas idea „Ludzi Zboisk”. Byli to młodzi ludzie, którzy działali na rzecz lokalnej społeczności. Razem pracowali oraz przebudowywali budynek. Jednak z upływem lat wiele osób wyjechało, oszczędził ksiądz Bocho, a ośrodek na stałe przejął Caritas. Przez ostatnie lata pozyskiwano różne środki, aby ośrodek doprowadzić do stanu używalności.

– Obecnie realizujemy dwa projekty. Dom dziennej pomocy dla 15 seniorów, w którym przebywają osoby starsze oraz samotne. Od poniedziałku do piątku są dowożeni do ośrodka specjalnym busem z gminy Bukowsko oraz okolic – wyjaśnia ksiądz.

Podopieczni mają zapewniony posiłek oraz są prowadzone dla nich zajęcia tera-

peutyczne. Wykonują prace artystyczne, robótki ręczne, ozdoby świąteczne, które są potem sprzedawane na kiermaszach nawet w Sanoku. Ponadto mają zajęcia z fizjoterapeutą. W ośrodku jest specjalny sprzęt, na którym mogą być rehabilitowani.

– Posiadamy również fundusze na organizowanie wycieczek. Nasi podopieczni bardzo się cieszą, gdy mogą gdzieś wyjechać. Jest pani psycholog, która prowadzi z nimi rozmowy. Wiele z tych osób boryka się z wszelakimi problemami. Organizujemy różne spotkania, np. poradnictwo prawne. Ale przede wszystkim pobyt w ośrodku to dla nich czas spotkania. Dzień muszą rozpocząć od kawy i rozmowy. Drugi projekt, jaki realizujemy, to są tzw. mieszkania treningowe. Przywozimy do ośrodka osoby z niepełnosprawnościami z gminy Leżajska, Łańcuta, które uczą się samodzielności, wykonując podstawowe prace gospodarskie – wyjaśnia ksiądz Tomasz.

Wolontariusze odwiedzili podopiecznych ośrodka. Kierownik opowiedział im o działaniach, jakie są prowadzone w Domu Samopomocy w Wolicy.

– Chciałam pokazać młodym wolontariuszom, co w życiu jest ważne, że są zdrowi i mogą się uczyć, rozwijać swoje pasje, a osoby, które przebywają w ośrodku, mimo że borykają się z różnymi problemami i schorzeniami, to są szczęśliwe. Cieszą się także, gdy są odwiedzani przez naszych wolontariuszy, którzy spędzają z nimi czas na rozmowach – dodała na koniec Czesława Kurasz.

Dominika Czerwińska

Bardzo Młoda Kultura w II LO,

czyli Sto lat nazad – obrazki z międzywojennego Sanoka. Słowa. Wspomnienia. Miejsca

II Liceum Ogólnokształcące projektami edukacyjnymi słynie. Wymienić tu można chociażby Akademię Nowoczesnego Patriotyzmu, wyjazdy „na żagle” czy obecny projekt ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach Bardzo Młodej Kultury, autorstwa i koordynacji polonistki dr Jolanty Mazur-Fedak.

Celem projektu było przeniesienie się w czasie o sto lat wstecz, aby młodzi ludzie doświadczyli, za pomocą różnych źródeł, takich jak tekst literacki, fotografia, moda, prasa z epoki, jak żyli ich przodkowie w międzywojennym Sanoku. Zadaniem było więc zapoznanie młodzieży z liceów i szkół podstawowych z dziedzictwem kulturowym regionu w oparciu o teksty, których nie znajdziemy w wykazie lektur szkolnych, a mianowicie; Kalmana Segala czy Mariana Pankowskiego. Dzięki warsztatom kreatywnego pisania, prowadzonych przez pisarkę i animatorkę kultury – Jolantę Jarecką oraz polonistkę Joannę Kafarę-Bartkowską, uczniowie mieli możliwość poszerzać świadomość językową, literacką i rozwijać wyobraźnię twórczą. Uznaniem młodzieży cieszyły się prowadzone



z wielką pasją warsztaty Roberta Bańkosza na temat historii i kultury międzywojennego Sanoka. Dzięki przychylności Wiesławy Skorek, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury, placówka ta stała się partnerem projektu. Plastyczka

Małgorzata Biega-Węgrzyn wprowadziła uczniów w świat mody międzywojnia. Na jej zajęciach poznali tajniki projektowania, krojenia i szycia, a rezultatem tych działań były mundurki ucznia i uczennicy przedwojennego gimnazjum.

Natomiast Mateusz Kulikowski czuwał nad stroną graficzną projektu oraz opracował fotoksiążkę z materiałów pozyskanych i przygotowanych przez uczniów. Całość działań projektowych została „spięta” przez Dorotę

Wierdak, polonistkę z II LO, która przeprowadziła zarówno zajęcia integracyjne, jak i finałowe działania teatralne. Zwieńczeniem projektu był trzydniowy wyjazd do Zatarnicy. W kawiarni „Końkret”, która również spełnia rolę pra-

cowni i kina Jolanty Jareckiej, miało miejsce szereg działań projektowych, m.in. warsztaty kreatywnego pisania, spotkania z Katarzyną Kyc z rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej oraz sam finał – drama przygotowana w oparciu o opowiadania uczniów, powstałe na podstawie rodzinnych wspomnień, zdjęć, dokumentów i wzmuszeń. Do opracowania scenariusza wykorzystano również opowiadania stworzone przez młodzież w oparciu o twórczość Segala i Pankowskiego. I nagle w „Kinie Końkret” ożyły dawno zapomniane miejsca: najbogatsi sanocznianie i mieszkańcy okolicznych wiosek śpieszą do Pewexu, po ulicach maszerują okupacyjne wojska, w okolicznych wsiach pachną skoszone zboża i trawy, a cerkwie przyzywają wiernych głosem dzwonów, pan Teofil biegnie do kina „Uciecha”, a przed sklepem mgr Hydzika ustawia się długa kolejka...

Tak młodzież bawiła się, uczyła i tworzyła swoje teksty w oparciu o źródła historyczne. Projekty tego typu to nowoczesny, bardzo wydajny sposób przekazywania wiedzy, bo oparty o kreatywne podejście do nauki i historii.

Iwona Gibała-Błażewicz

SP nr 4 na sportowo

Ta Szkoła Podstawowa może poszczycić się wieloma sukcesami, w tym sportowymi. Szkoła realizowała program Wojewódzkich Igrzysk Dzieci, w których zajęła trzecie miejsce na 605 szkół.

30 września w sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie odbyło się wojewódzkie podsumowanie współzawodnictwa sportowego szkół, gmin, powiatów i klubów za rok szkolny 2018/2019. Zawody szkolne, organizowane przez Szkolny Związek Sportowy, rozgrywane były w trzech kategoriach wiekowych: Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Licealiada. W Wojewódzkich Igrzyskach Dzieci sklasyfikowano aż 605 szkół podstawowych. SP nr 4 zajęła trzecie miejsce.

– Nasza szkoła ma wiele osiągnięć sportowych. Zajęcie trzeciego miejsca jest dla nas ogromnym sukcesem, tym bardziej że nie mamy wspaniałego zaplecza sportowego, jakim może się pochwalić zwycięzca tegorocznej edycji – Szkoła Podstawowa nr 1 w Sanoku. Dlatego tym bardziej cieszy tak wysoka pozycja. Jesteśmy tak blisko najlepszych, nie mając tak naprawdę zbyt

wiele – zaznacza Beata Wójtowicz, dyrektorka SP nr 4 w Sanoku.

W ubiegłym roku szkolnym zorganizowano zawody we wszystkich powiatach i w większości gmin województwa podkarpackiego. Startowało w nich ponad 106 tysięcy młodych sportowców. Z rąk Małgorzaty Rauch, Podkarpackiego Kuratora Oświaty i Władysława Ortyła, Marszałka Województwa Podkarpackiego, szkoła otrzymała statuetkę i nagrodę pieniężną, która zostanie wykorzystana na zakup sprzętu sportowego. Z ramienia szkoły nagrodę odebrali Beata Wójtowicz, Ryszard Długosz oraz uczennice Aleksandra Mika i Emilia Kita.

Dyrektorka podkreśla, że właśnie dzięki pracy nauczycieli, którzy otrzymują nagrody pieniężne, szkoła może poprawiać zaplecze sportowe, a tym samym podnosić standardy oraz stwarzać uczniom lepsze warunki do osiągnięcia sukcesów.

dcz

Kampania „Zachowaj Trzeźwy Umysł”

Konkurs plastyczno-literacki „Ja za 20 lat” to tysiące nadesłanych prac z całej Polski. Wśród nich znalazła się praca Martyny Kogut, uczennicy Szkoły Podstawowej nr 4 w Sanoku.

Szkoła Podstawowa nr 4 w Sanoku od wielu lat uczestniczy w realizacji zadań Ogólnopolskiej Kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł”, której organizatorem jest Stowarzyszenie Producentów i Dziennikarzy Radiowych w Poznaniu, terenowym koordynatorem – Urząd Gminy Sanok. Nad wszystkimi działaniami w Szkole Podstawowej nr 4 czuwa już od 15 lat Lidia Indyk, nauczycielka geografii i przyrody.

Uczniowie SP nr 4 biorą udział w różnych konkursach, w których niejednokrotnie byli wyróżniani. Tak też było w minionym roku szkolnym. Kilkoro uczniów wzięło udział w konkursie plastyczno-literackim pod hasłem „Ja za 20 lat”. Uczestnicy mogli przygotować pracę plastyczną, wykonaną dowolną techniką lub napisać pracę literacką. Tematem przewodnim pracy było przedstawienie bądź napisane własnych



planów na przyszłość, w jaki sposób te plany można osiągnąć, kim siebie widzimy w przyszłości. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Tysiące nastolatków z całej Polski nadesłało swoje prace. Komisja konkursowa przyznała 2540 nagród, w tym 35 nagród głównych (beprzewodowy zestaw muzyczny) i 2505 wyróżnień (książki). W tym roku oprócz

wyróżnionych uczniów z SP nr 4 Emilii Kity, Kamila Wierjowskiego i Pauliny Barnuś nagrodę główną zdobyła Martyna Kogut. Sukces tym większy, ponieważ po raz pierwszy uczennica szkoły znalazła się w gronie laureatów.

3 października w Centrum Olimpijskim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród laureatom, w której

uczestniczyła Martyna z rodziną, Grzegorz Kornecki, wiceburmistrz Sanoka, Beata Wójtowicz, dyrektor SP4 w Sanoku i Lidia Indyk, szkolny koordynator kampanii. Podczas uroczystości uczniowie omawiali swoje prace. Lidia Indyk otrzymała z rąk organizatorów specjalne podziękowanie i statuetkę za pracę na rzecz kampanii.

dcz

Wacław Żaboklicki

„Jesień”, 1905

O obrazach
opowiada
Wiesław
Banach



Kiedy zacząłem pracę w Muzeum Historycznym, to jedną z większych niespodzianek były dla mnie niektóre obrazy z kolekcji Prochasków, a wśród nich pejzaż, zupełnie nieznanego malarza, Wacława Żaboklickiego – „Jesień”. Obraz zwrócił moją uwagę swoją delikatnością, dyskrecją, pięknem, a zarazem nawiązaniem do czegoś, co w sztuce europejskiej wydarzyło się w ostatnich dekadach XIX w. we Francji i co na dobrą sprawę w Polsce, gdyby nie twórczość Władysława Ślewińskiego, nie zaistniałoby w ogóle.

Wacław Żaboklicki jest do dziś nadal artystą nieznanym. Nawet Wikipedia nie zawiera jego nazwiska.

Przeszukując zasoby internetowe można trafić na kilka jego prac, a o historii życia także niewiele znajdziemy. Urodził się w 1879 w Zakrzewie zmarł w 1959 r. w Warszawie. Uczęszczał do warszawskiej szkoły Gersona. Była to szkoła, w której solidnie pilowano warsztatu, ale która nie była w stanie rozwijać indywidualności. W latach 1901-1903 studiował w Monachium. Akademia monachijaska była wówczas ostoją malarstwa tradycyjnego, akademickiego, zdystansowanego do dialogu ze współczesnością. Potem był Paryż, Akademia Colarossiego, ale ważniejszy od niej był ferment artystyczny miasta: impresjoniści, postimpresjoniści, szokująca ówczesną publiczność wystawa fowistów w 1905 r. Były podróże po Europie – od Rosji po Włochy. Najważniejsze jednak dla jego twórczości było spotkanie z Władysławem Ślewińskim w Bretanii. Jak do tego spotkania doszło, niestety, nie wiemy nic.

Wróćmy na chwilę do sztuki francuskiej, która wyrasta bezpośrednio z impresjonizmu. Impresjonizm staje się głównym nurtem awangardowym w sztuce ostatnich 30 lat XIX wieku, mającym olbrzymią siłę przyciągania do siebie młodych artystów. Tych, którzy przejdą swoją szkołę impresjonistyczną, a zarazem przeciwko temu się zbuntują, będą trzy najważniejsze dla sztuki XX wieku nazwiska: Paul Cézanne, Vincent van Gogh i Paul Gauguin. Uwagę musimy skupić na trzecim z nich.

Gauguin do swojej sztuki dojrzał bardzo późno. Właściwie to, co można nazwać istotnym okresem jego twórczości, zamyka się zaledwie w dwudziestu ostatnich latach jego życia (około 1884-1903). Wydaje się mało, aby stać się dojrzałym, świadomym swoich możliwości, wybitnym artystą.

Buntownicza, awanturnicza osobowość Gauguina szybko wyczerpała możliwości, jakie dawał impresjonizm. Nawet w obrazach tego okresu intuicja wiodła go do spłaszczania planów, nakładania ich na siebie, ograniczania perspektywy... To, że nie zetknął się ze sposobem nauczania w akademiach, powoduje, że on wchodzi w malarstwo jako „nikt”, jako ktoś, kto nagle porzuca zawód maklera, bo dojrzeva w nim potrzeba tworzenia i od razu znajduje się w nurcie awangardy. Paryż jest wówczas niekwestionowaną stolicą tego, co się dzieje w sztuce światowej. W Gauguinie pojawia się także bunt wobec samego Paryża, wobec cywilizacji, powierzchowności kultury. Zda-





WACŁAW ŻABOKLICKI, MARTWA NATURA Z WAZONEM | ZBIORY MUZEUM HISTORYCZNEGO W SANOKU



WACŁAW ŻABOKLICKI, ALEJA W PARKU | ZBIORY MUZEUM HISTORYCZNEGO W SANOKU

je sobie sprawę, że pożywka kulturalnego Paryża może być ciasną, ślepią uliczką, w której on się nie zmieści. Jest w nim chęć dotarcia, jakbyśmy to dziś powiedzieli, do źródeł cywilizacji. W 1886 r. szuka tych źródeł w wioskach i miasteczkach Bretanii.

Bretania jest wówczas dziewiczym, tradycyjnym zakątkiem Francji. Spokojnego i prostego życia tego regionu. Bretania stanie się dla kogoś takiego jak Gauguin schronieniem przed cywilizacją i jej wszystkimi patologiami. Zobaczyć prostych ludzi, surowy pejzaż i znaleźć w tym zaplecze twórcze – Gauguin wyprzedza to, co w Polsce zaczynało powoli dojrzewać, a co nazywamy „chłopomanią”, zainteresowanie ludem i świeżością kultury.

Na dodatek Bretania jest tania, a artyści nie mają z czego żyć. Wokół Gauguina gromadzą się młodzi twórcy, poszukujący nowych środków wyrazu, których stanie się mentorem. Historia sztuki nazwie tę grupę szkołą z Pont-Aven. Jest to szkoła, która formalnie trwa dwa lata – do 1891 roku, kiedy Gauguin wyjeżdża do Polinezji. Oczywiście nie mówimy o szkole jako o uczelni, dokąd się chodzi na wykłady, ale o miejscu, w którym toczą się zażarte dyskusje na temat sztuki. Gauguin wybijał się tam zdecydowanie na pierwszy plan. Jest kimś, kto do czegoś dąży, poszukuje. Czego? Być może sam nie potrafi jeszcze tego określić...

Najmłodszy z uczestników spotkań szkoły, Elil Bernard, przyjeżdża do Pont-Aven z obrazem, zatytułowanym „Bretonki na trawie”, i ten obraz staje się swoistą iskrą zapalną dla wyobraźni Gauguina. Można powiedzieć, że wynalazcą stylu jest

Bernard, który sam nie potrafił go rozwinąć, by stworzyć dojrzałą sztukę, natomiast Gauguin zobaczył nowe możliwości wypowiedzi. „Bretonki na trawie” zostały namalowane czystymi kolorami: zieleń to zieleń, czerń to czerń, czerwień to czerwień. Formy są obrysowane konturem, tak jak na przykład w witrażu. Ten sposób oddzielenia od siebie kolorów, przez co one nie tracą swojej siły, nie szarzeją, zderzają się tylko z sobą, to jest dla Gauguina olśnienie. Pod wpływem tego obrazu namaluje dzieło przełomowe: „Wizja po kazaniu. Walka Jakuba z Aniołem”. Jest to wizyjna kompozycja. Pokazanie na pierwszym planie postaci Bretonek, w głębi, w oddaleniu, a zarazem niesłuchanie płasko - dwóch postaci: Jakuba walczącego z Aniołem – tak jakby to się działo w wyobraźni kobiet słuchających kazania. Obraz malowany jest zwięzłą płaską formą i czystymi kolorami i staje się zapowiedzią symbolizmu. W kręgu malarzy otaczających Gauguina znajdzie się Polak, Władysław Ślewiński, który poznał swojego mistrza w Paryżu i pod jego wpływem zamieszka na stałe w Bretanii. I tutaj, do Ślewińskiego dociera Wacław Żaboklicki. Atmosfera, jaką tam zastaje, ma decydujący wpływ na jego sztukę. Na szczęście nie stanie się naśladowcą ani Gauguina, ani któregoś z jego „uczniów”, natomiast przyswoi sobie ten nowy sposób postrzegania natury. Gdyby po Żaboklickim zachował się jakiś większy dorobek, to moglibyśmy zaobserwować, jak dojrzewało jego malarstwo. Niestety, znamy tylko pojedyncze obrazy z różnych lat jego twórczości.

„Jesień” – obraz, który mnie przed laty tak oczarował, spowodował, że zacząłem szukać informacji o Władysławie Żaboklickim, co okazało się niesłychanie trudne. Znalazłem jeden czy dwa artykuły z okresu międzywojennego, jakieś reprodukcje czarno-białe... Cóż można przy takim kolorystycznym malarstwie zobaczyć na czarno-białych reprodukcjach? Żaboklicki w okresie międzywojennym pracuje w Polsce, wiąże się z Toruniem. Często wyjeżdża nad morze i staje się jednym z polskich marynistów. Umiera w 1959 roku i w tym czasie zostaje wydany niewielki katalog z czarno-białymi reprodukcjami, kilkoma zaledwie, które niewiele są nam w stanie powiedzieć o jego sztuce.

W jaki sposób „Jesień” trafiła do Franciszka Prochaski? Tego nie wiemy. Nie wiadomo, czy Żaboklicki w okresie międzywojennym wyjeżdżał do Francji i czy tam mógł się spotkać z Prochaską? Być może ktoś Prochascie ten obraz podarował?

„Jesień” zbudowana jest z pełną zasadą spłaszczenia głębi obrazu, która jednak całkowicie nie zanika. Podniesiony punkt widzenia daje nam jednak poczucie głębi, a ostatni plan z grupą drzew i widocznym za nią niebem stwarza wręcz iluzję dystansu. Dzięki umiejętnemu syntetyzowaniu form i grze kolorystycznej artysta niezwykle zgrabnie balansuje między płaskością planów a przestrzennością. Mając odczucie płaskiej jego budowy, dostrzegamy w nim jego powietrzną. Bardzo pięknie posługuje się cienkim, kapryśnym i zgoła nieschematycznym rysunkiem. Korony drzew mają swoją strzępiastą, wypracowaną formę,

nawarstwiająca się w górę i w głąb obrazu. Pierwszym odczuciem jest jego monochromatyczność o zielonkawym tonie. Zaraz jednak wciąga nas bogactwo odcieni wytłumionych, ale przecież kontrastowych barw: czerwieni i zieleni, żółci, żółtawych brązów i delikatnych fioletołów. Właśnie te subtelności kolorystyczne i graficzne, ta płynność, melodyjność linii i plam, tworzą obraz jednorodny, a zarazem bardzo bogaty, zapraszający do kontemplacji.

Przez lata pracy w Muzeum udało mi się trafić na dwa obrazy, które były na rynku sztuki i oba muzeum zakupiło, ale nie są one, niestety, na poziomie „Jesieni”. „Aleja w parku” podobnie malowana, znacznie później (zapewne już w Polsce), w srebrzystych tonach, nie posiada już tej subtelności i zarazem bogactwa formy i koloru. Natomiast „Widok na Wawel” wręcz razi banalnością przedstawienia i rozwiązań formalnych i kolorystycznych, jakby malował go już nie ten sam artysta (coż dopiero mówić o naprawdę kiepskich pejzażach z Czerwińska czy Płocka ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie).

Kiedy w latach 90. robiłem wystawę prac Beksińskiego w Zielonej Górze, to od jednego z gospodarzy zupełnie niespodziewanie dowiedziałem się, że ktoś znajomy ma u siebie w domu obrazy Żaboklickiego. Z wielkim napięciem poszedłem w odwiedzinę, mając nadzieję, że zobaczę tam pejzaże bretońskie. Zostałem mile przywitany, ale, niestety, na ścianach były obrazy, w tym pastele, pejzaże marynistyczne, z późnego okresu. A to już jest malarstwo bardzo słabe. Z osiągnięć szkoły z Pont-

Aven pozostał tam tylko ledwie zauważalny „grymas”. Grymas miękkiej linii, płaskiej plamy, jakby artysta się starał zamazać „francuskie” pochodzenie. Obrazy nie miały siły, życia, subtelności. Po gospodarzach widziałem, że oni chętnie by te obrazy sprzedali komuś, kto by się nimi zajął, jakoś je zagospodarował. Nie podjąłem tematu. Niektóre z tamtych prac widziałem potem na aukcjach, za niewielkie pieniądze.

Jeszcze jedna przygoda, również związana z Beksińskim. Dwa lata temu robiłem wystawę jego obrazów w Katowicach. W trakcie mojego tam pobytu w Muzeum Śląskim prezentowano wystawę École de Paris. Pośród wielu prac zobaczyłem obraz, który z całej wystawy okazał się dla mnie najważniejszy: to martwa natura, którą mamy w tej chwili w Sanoku. Obraz promieniujący talentem Żaboklickiego jeszcze bardziej niż „Jesień”. Świeżość, skomplikowanie kolorystyczne, odwaga kolorystyczna posługiwania się różnymi tonami, rozproszonymi po całej kompozycji, świetlistość, nienachalna, delikatnie przeprowadzona synteza – zachwycają. Cieszę się, że ten obraz z Paryża – od francuskiego kolekcjonera – trafił do Muzeum w Sanoku i oprócz „Jesieni” mamy zupełnie inną odsłonę talentu Żaboklickiego – chyba piękniejszą. Czasami, nawet jeśli życie artysty nie przyniesie wielkich osiągnięć, które mogłyby wprowadzić jego postać do podręczników, to niekiedy krótki błysk talentu wystarczy, aby dać przyszłym widzom radość z obcowania z pięknem.

Wysłuchała Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

JAĆMIERZ | 40 lat minęło

Spotkanie absolwentów jaćmierskiej „almae matris”

Rocznik urodzenia 1964 należy do tych licznych z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Lista klasowa sporządzona przy zapisie sięgała niemal liczby 30 uczniów. Ostatecznie klasę ósmą jako absolwenci w czerwcu 1979 roku ukończyli 24 osoby. Z tej liczby zmarły do tej pory 4 osoby.



Była to pierwsza klasa, która przez całe 8 lat korzystała z dobrodziejstw nowo wzniesionej w roku 1971, bogato wyposażonej m.in. w salę gimnastyczną, Szkoły im. Mikołaja Kopernika. Powstała dzięki wielkiemu zaangażowaniu rodaków – posłance na sejm Marii Augustynowej, która wystarała się o potrzebne środki i Romanowi Malikowi – dyrektorowi KKB, którego pracownicy uporali się z zadaniem w zaledwie półtora roku. Na dyrektora nowej szkoły powołano miejscową nauczycielkę Aleksandrę Stączek.

Ważnymi wydarzeniami w tamtym czasie były sukcesy polskich piłkarzy Kazimierza Górskiego i siatkarzy Huberta Wagnera na igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata. Na Stolicy Apostolskiej zasiadał od kilkunastu lat papież Paweł VI; światowej polityce na Wschodzie i Zachodzie przewodzili Breżniew oraz Ford i Carter, zaś w polskiej Gierek, Jaroszewicz i Jabłoński. Niepokoje społeczne w Radomiu w czerwcu 1976 roku staną się zapowiedzią wielkich przemian w sierpniu 1980 roku. Warto odnotować lot w

kosmos pierwszego polskiego kosmonauty Mirosława Hermaszewskiego (lipiec 1978), wreszcie 16 października 1978 roku pamiętne „Habemus Papam” – wybór polskiego kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową i przyjazd do Polski Jana Pawła II w czerwcu następnego roku. Tamte niezapomniane chwile entuzjizmu, nadziei i szczerej radości pozostaną już na całe życie w pamięci pokolenia, zwane później pokoleniem JP II.

Spotkanie po 40 latach zaczęło się pobożnie, jako że jeden z grona uczniów został księdzem i zaprosił wszystkich

do zabytkowego, pięknego, jaćmierskiego kościoła MB Wniebowziętej na dziękczynną mszę świętą. Wspomniano w modlitwie zmarłych uczniów, rodziców, nauczycieli, kapłanów i siostry zakonne. Każdy uczestnik mógł wypowiedzieć swoją intencję. Dopelnieniem modlitw stała się wizyta na miejscowym cmentarzu i zapalenie świec w pamięci oraz złożenie kwiatów na grobie naszych wychowawców śp. +Mariana i Jadwigi Łuczyskich.

Zastawiony różnymi smakołykami stół został przygotowany w rynku w gościnnej

sali Ochotniczej Straży Pożarnej. Tu kiedyś mieściło się kino „Strażak”, które w tamtych latach było sporą atrakcją nie tylko dla dzieci i młodzieży. Wesołym rozmowom, wspomnieniom wyciskającym łzy wzruszenia, ale i radości nie było końca. Ciepło wspomniano nie tylko wychowawców, ale wielu nauczycieli. Wśród nich wufistę Ryszarda Burego, który sprawił, że koszykówka stała się najbardziej ulubioną dyscypliną. Sala gimnastyczna pozwalała na trenowanie rzutów i taktyki gry przez cały rok, także jesienią i zimą. Dziewczeta rozślawiały małeinki Jaćmierz, zdobywając nagrody i puchary nie tylko w gminie, ale nawet w odległym Rzeszowie. Ich wyniki sprawiły, że dalszą edukację kontynuowały z dala od domu, tworząc trzon drużyny z miasta nad Wisłokiem. Jeden z ich kolegów grał z powodzeniem w zespole krośnieńskich Karpat. Moda na koszykówkę sprawiła, że przy wielu domach wieszano proste tablice z metalową obręczą wykonaną domowym sumptem. O tych kolorowych z napisem NBA można było jedynie pomarzyć. W spotkaniu uczestniczyły dwie dawne nauczycielki pozostające wciąż w doskonałej formie

zdrowotnej: polonistka Anna Cechowa i opiekunka harcerzy Helena Komisarz. Absolwenci, liczący obecnie 55 lat życia, są w większości szczęśliwymi rodzicami i dziadkami. Za mąż wyszły wszystkie dziewczyny (12); obecnie dwie z nich mieszkają poza Polską (Grecja i Włochy), o 2 małżeństwach można mówić jako wewnątrzklasowych. Z „chłopców” trzech trwa nadal w stanie kawalerskim, w tym ksiądz, który zapytany, co robi, gdy papież zniesie celibat, stwierdził, że na żeniactwo już za późno, ale nie wyklucza wystąpienia o odškodowanie...

Wśród zawodów wykonywanych, obok duchownego, są strażak, nafcierz, ślusarz, kierowca TIR-a, listonosz, rencista, animator kultury, krawcowe (3), ekspedientka, pielęgniarka, barmanka, kelnerka, ogrodniczka. Najbardziej obowiązkowi miejsce spotkania opuścili przed północą, ale wcale nie miała grupa prowadząca rozmowy do pierwszego pianina koguta. Pomysłodawczyni i organizatorka spotkania Elżbieta Stachowicz-Ścibor dziękuje komendantowi jaćmierskiej OSP Dariuszowi Pisule za wielką pomoc w organizacji rocznicowego wydarzenia.

(pr)

TREPCZA | „Dziś wyruszymy już razem...”

Spotkanie dzieci z Janem Pawłem II

Św. Jan Paweł II dla starszych, zwanych pokoleniem JP II, to wciąż żywe wspomnienie, które powraca przy okazji papieskich rocznic. Dla najmłodszych to frapująca historia człowieka, który od dzieciństwa zmagał się z różnymi trudnościami, ale jednocześnie z radością i entuzjazmem rozwijał liczne talenty otrzymane od Stwórcy.

Św. Jan Paweł II, kiedy był chłopcem chętnie grał z rówieśnikami w piłkę nad brzegiem Skawy, dumnie płynącej przez jego rodzinne Wadowice. Odbiwał częste wycieczki po górskiej okolicy, zwłaszcza z ojcem do pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej. W młodości pochłaniał go teatr. Wydawało się, że scena będzie jego przyszłym miejscem pracy i pójdzie w ślady popularnych przedwojennych aktorów, jak choćby Eugeniusz Bodo. Bóg względem niego miał inne plany. Tracąc najbliższych – w dzieciństwie matkę, a później ukochanego starszego brata lekarza, i wreszcie – po przenosinach do Krakowa – po nagłej śmierci ojca został zupełnie sam. Wtedy pewnie odkrył w sobie powołanie do służby Bogu,

któremu został wierny do końca swych dni.

Figura Jana Pawła II siedzącego na ławeczce stanie kiedyś na turystycznym szlaku w bliskości międzybrodzkiej cerkiewki. Nim to nastąpi wiosną przyszłego roku w 100-lecie urodzin Wielkiego Rodaka zagościła najpierw w jej odnowionym wnętrzu, a przez październik ustawiona została przy ołtarzu w trepczańskim kościele. Jej obecność, choć to tylko nieożywiona materia, sprawiła radość nie tylko dzieciom, ale i dorosłym. Codzienne modlitwy w obecności Papieża, trzymającego w swoim ręku różaniec, są dodatkową zachętą, zwłaszcza dla najmłodszych. Głoszone codziennie krótkie żywe słowo o Janie Pawle II ukazują piękno jego



posługi jednoczenia Chrystusowej owczarni i służby całemu światu. Był to papież spraw ludzkich i jednocześnie zjednoczony ze swoim Mistrzem. Zapoznanie się z Jego pięknym życiorysem ma słuchających prowadzić nie tylko do podziwu, ale bardziej do naśladowania.

Ławeczka z JP II powstaje z darów serca. Nie tylko dorosłych. Także dzieci, rezygnując z różnorodnych lakoci mogą mieć udział w tym dziele. Ponad połowa środków jest już zgromadzona w walucie nzwanej Karolek.

Ufamy, że w maju przyszłego roku na ławeczce z Janem Pawłem będą mogli odpocząć utrudnieni turyści: piesi lub zmotoryzowani i zapatrzeni w dal – jak On – podziwiać będą piękno krajo-

brazu i bogactwo otaczającej to miejsce przyrody. Przy akompaniamentie śpiewu ptaków i szumie płynącego poniżej skały Sanu będzie można zanurzyć się w głębokiej refleksji. Kroniki nie wspominają, co prawda, o pobycie Karola Wojtyły w Międzybrodziu, ale jest pewne, że stawił swoje stopy na licznych bieszczadzskich szlakach jako kapłan i biskup. Często mówił o miłości do Bieszczadów oraz Beskidu Niskiego i pragnął tu przybyć również jako papież. Stan zdrowia na to nie pozwolił, ale ufamy, że obecnie z okna Domu Ojca błogosławi wszystkim, przemierzającym górskie szlaki, aby pełni wrażeń powracali bezpiecznie do swoich życiowych przystani.

(pr)





BESKID NISKI | Zdobyć „Wielką Górę”

Wyprawa na Cergową

Mijający tydzień dostarczył nam słonecznych, ciepłych dni. W taką pogodę nogi same chodzą wszystkim „włóczyki-jom”. O tej porze roku polskie bukowo-jodłowe lasy mieniają się tysiącem barw. Przejeżdżając od krańców Bieszczad po Beskid Niski, zatrzymuję się, żeby uchwycić ten urokliwy obraz. Jak wyżej wspomniałam, żał byłoby nie skorzystać z darmowej witaminy D, więc wybrałam się na rekonesans bliższych mi okolic – Góry Cergowej.

Cergowa (716 m n.p.m.) przez mieszkańców Jasionki zwana Wielką Górą, natomiast przez mieszkańców Lubatowej Cergowską Górą. To dość wyniosła, trzywierzchołkowa góra położona na północnych krańcach Beskidu Niskiego, nieformalnie zaliczanego do tzw. Beskidu Dukielskiego. Jej szczyt, dość charakterystyczny, widoczny jest z wielu miejsc Beskidu i z każdej perspektywy wygląda inaczej. Przez wszystkie 3 szczyty prowadzi główny szlak beskidzki PTTK koloru czerwonego.

Na północnych stokach znajduje się rezerwat „Tysiąclecia na Górze Cergowej”, chroniący fragment lasu mieszanego o cechach zespołu naturalnego z bogatą florą. Stok opadający w kierunku rezerwatu jest chyba najbardziej stromym w całym Beskidzie Niskim, gdzie w ziemie zanotowano schodzenie małych lawin. Na północnym stoku także znajduje się niewielkie posuwiskowe jezioro z ciekawą roślinnością, nazywane Morskim Okiem. Jak opowiadają okoliczni mieszkańcy, w jezioro od czasów wojny znajduje się radziecki czołg, który utonął w nim w czasie bitwy o Przełęcz Dukielską. Jezioro czasem trudno zna-

leźć w leśnym gąszczu. Legenda głosi, że stawek znika, bo go czasem diabli zabierają, żeby podtopić pokutujące dusze. W niejednych źródłach i przewodnikach przeczytamy o licznych jaskiniach Cergowej. Jaskinie te są jedne z najstarszych opisanych polskich jaskiń. Korytarze jaskiń dochodzą do 40 m. Z cergowskimi grotami wiążą się liczne legendy i podania, np. o podziemnym korytarzu łączącym Cergową z odległym o 20 km Krosnem i zamkiem odrzykońskim. Opowiada się też legendę o potężnym mieście, które zapadło się pod ziemię. Zapewne w jaskiniach mieszkali niegdyś beskidnicy – karpaccy zbójcy, którzy, grasując na pobliskim węgierskim trakcie, zdobywali wszystko, co zbójowi do życia niezbędne: wino, pieniądze i kobiety. Najdłuższa cergowska jaskinia „Gdzie wpadł grotolaz” ma korytarze o długości 75 metrów. Zimuje tu liczna kolonia nietoperzy podkopców małych. Cergowskie jaskinie są ulubionym miejscem zimowania salamandry płamistej. Punktem docelowym (zazwyczaj) jest wybudowana w 2018 roku wieża widokowa. Drewniana, solidna konstrukcja, z której roztacza się rozległy widok,

obejmujący: oprócz Dukielszczyzny także Beskid Niski, Bieszczady, Beskid Sądecki, Gorce, Pogórze Karpackie z Dolami Jasielsko-Sanockimi, Karpaty Słowackie oraz Tatry. Przy naszym szczęściu widoczność znakomita, ale wiało strasznie.

Warto także zawędrować do złotej studzienki. Znajduje się ona przy dawnych stawach. Kiedyś będących ujęciem wody pitnej, dziś częściowo zasypanych i porośniętych. Stawy są idealnym miejscem rozrodu płazów i wodopojem dla grubszej zwierzyny. Nam także udało się spotkać w tych okolicach salamandrę – ogniwego jaszczura. Znajduje się tam także kapliczka z figurą świętego Jana z Dukli. Kapliczka chroni źródło, które według legendy bije w miejscu, gdzie rozpoczęło się pustelnicze życie świętego Jana.

Czytając opisy owej góry i jej stoków, każdy autor przywołuje jej bogactwo botaniczne. Począwszy od gatunków drzew, różnorodności ekosystemów, skończywszy na kłokoczce, która jest wielką osobliwością Cergowej. Występuje tu lanowo i bardzo dobrze się też odnawia. Ten pannoński krzew osiąga u nas północną granicę swego występowania. Niegdyś był rośliną kultową; z jego nasion wyrabiano różańce, z drewna krzyżyki. Tłuste nasiona dawały też cenny olej. Istnieją archeologiczne hipotezy, że przedstawiciele dawnych kultur przynieśli kłokoczkę zza Karpat i uprawiali ją na własne potrzeby. Stąd

większe jej skupiska występować mają w obrębie dawnych grodzisk, tych zbadanych i tych domniemanych. Nie odkryto tu do tej pory śladów warowni, jednak hipoteza, wskazująca na istnienie wczesnosłowiańskich osad w rejonie Cergowej, jest mocno uzasadniona dominującą pozycją góry nad szlakiem handlowym przez Przełęcz Dukielską.

O tej porze roku także miesięcznica trwała (a w zasadzie jej luszczyny) prezentują się pięknie pobłyskując w słońcu.

Cergowa ma swoje tajemnice, ma też swych wiernych turystów, pielgrzymów, przyrodników i grotolazów. Jest również miejscem kultu nie tylko dla czcicieli św. Jana z Dukli. Miejscowi pamiętają „magiczną” datę 07.07.1977 roku, którą jedno z wyznań uznało za dzień końca świata. W oczekiwaniu nań całe rzesze jego wyznawców zebrały się wówczas na szczycie Cergowej.

Na szczęście dla nich i dla wszystkich innych koniec świata nie nastąpił, ale można wybrać się na „koniec świata” i zdobyć Cergową.

Amelia Piegoń

Cergowa (716 m n.p.m.) – zalesiony szczyt Beskidu Dukielskiego w Beskidzie Niskim, na południowy wschód od Dukli. Posiada trzy wierzchołki (od zachodu): 716 m n.p.m. (z żelaznym krzyżem oraz wieżą widokową), 683 m n.p.m. i 681 m n.p.m.

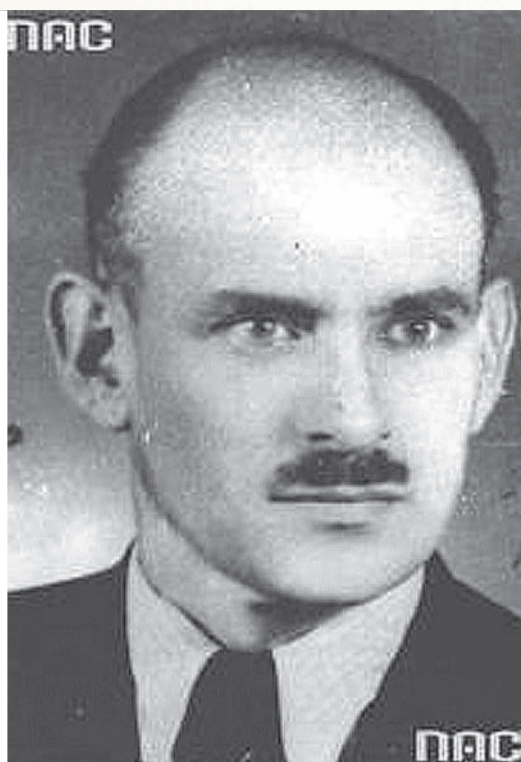




Michał Fijałka



Władysław Maksyś



Kazimierz Fuhrman



Marian Golarz-Teleszyński

Sanoccy cichociemni

Wśród zachowanych dokumentów i fotografii dotyczących cichociemnych uwagę zwraca zdjęcie zrobione najprawdopodobniej 28 sierpnia 1942 roku w czasie wizyty Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego w ośrodku szkoleniowym cichociemnych w angielskim Audley End koło Cambridge. Na pierwszym planie widać jak premier emigracyjnego rządu ściska dłoń jednemu z kursantów. To moment dekoracji Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari (za męstwo wykazane w czasie kampanii francuskiej 1940 roku) podporucznika Michała Fijałki, rodem z okolic Brzozowa, absolwenta sanockiego gimnazjum.

Michał Fijałka urodził się 5 października 1915 roku w Izdebkach w chłopskiej rodzinie. Był najmłodszym z pięciorga rodzeństwa. Gdy miał pięć lat został osierocony przez matkę, jego wychowaniem zajęła się starsza siostra Katarzyna. Chodził do szkół w Brzozowie i Sanoku. W sanockim gimnazjum zdał w 1935 roku maturę. Przez pewien czas był robotnikiem w przemyśle naftowym, później instruktorem rolnym w Powiatowym Biurze Rolnym w Przemyślu.

Już w połowie lipca 1939 roku Michał Fijałka, wówczas w stopniu plutonowego podchorążego, w ramach cichej mobilizacji został wcielony do stacjonującego w Przemyślu 5 Pułku Strzelców Podhalańskich. Tu przeszedł specjalne szkolenie w zakresie obsługi karabinów przeciwpancernych, tajnej i bardzo skutecznej broni, niestety w zbyt małej ilości obecnej na wyposażeniu polskiej armii.

Michał Fijałka przeszedł szlak bojowy macierzystej jednostki od okolic Olkusza na pograniczu Małopolski i Śląska po Rzeszowszczyznę, gdzie pułk – nie mając możliwości dalszej walki – został rozformowany. Na zdobywczym koniu, unikając niewoli, młody

W okresie II wojny światowej do okupowanej Polski przerzucono ponad trzysta specjalnie wyszkolonych żołnierzy zwanych „cichociemnymi”. Pełnili oni szczególną rolę w ruchu oporu, walcząc na najcięższych odcinkach podziemnego frontu. Wśród nich nie brakowało osób związanych z ziemią sanocką.



Gen. Władysław Sikorski odznacza orderem Virtuti Militari Michała Fijałkę

podchorąży wrócił do rodzinnych Izdebek. Długo na miejscu nie wytrzymał. Już po kilku tygodniach, podobnie jak wielu jego rówieśników, zdecydował się na opuszczenie kraju i próbę dotarcia do odradzającego się na Zachodzie Wojska Polskiego. Przez Wetlinę przedostał się na Węgry, następnie do Francji.

Do Paryża dotarł 17 listopada 1939 roku. W stopniu aspiranta pełnił funkcję dowódcy plutonu w kompanii przeciwpancernej 4 Pułku Strzelców Pieszych 2 Dywizji Strzelców Pieszych gen. Bronisława Prugara-Ketlinga (również absolwenta sanockiego gimnazjum). Jednostka, podlegając francuskiej 11 Dywizji Piechoty, walczyła m.in. w obronie Compiègne,

później Crepy-en-Valois. Po kapitulacji Francji Polacy ewakuowali się do Anglii. Tu przyjął propozycję kursu dla cichociemnych. Przeszedł szkolenie dywersyjne. Zachowało się z tego okresu jedno ciekawe zdjęcie. W czasie zajęć ćwiczone m.in. napad na pocztę. Na zdjęciu widać przebranych dywersantów. Jedną z kobiet na fotografii to... ppor. Fijałka.

Skok do kraju

2 września 1942 roku Fijałka wraz z pięcioma innymi cichociemnymi wylądował w Polsce. Jego pierwszym konspiracyjnym pseudonimem był „Kawa”. Pseudonim wybrany nieprzypadkowo. Na część towarzysza broni z kampanii fran-

cuskiej strzelca Franciszka Kawy, który w czasie walki śmiertelnie ranny oddał Fijałce swój karabin. Na początku stycznia 1943 roku młody oficer brał udział w zorganizowanej na polecenie słynnego Jana Piwnika „Ponurego” głośnej akcji na więzienie w Pińsku, z którego odbito ujętych wcześniej przez Niemców konspiratorów z „Wachlarza” – specjalnej grupy wywiadowczo-dywersyjnej Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej.

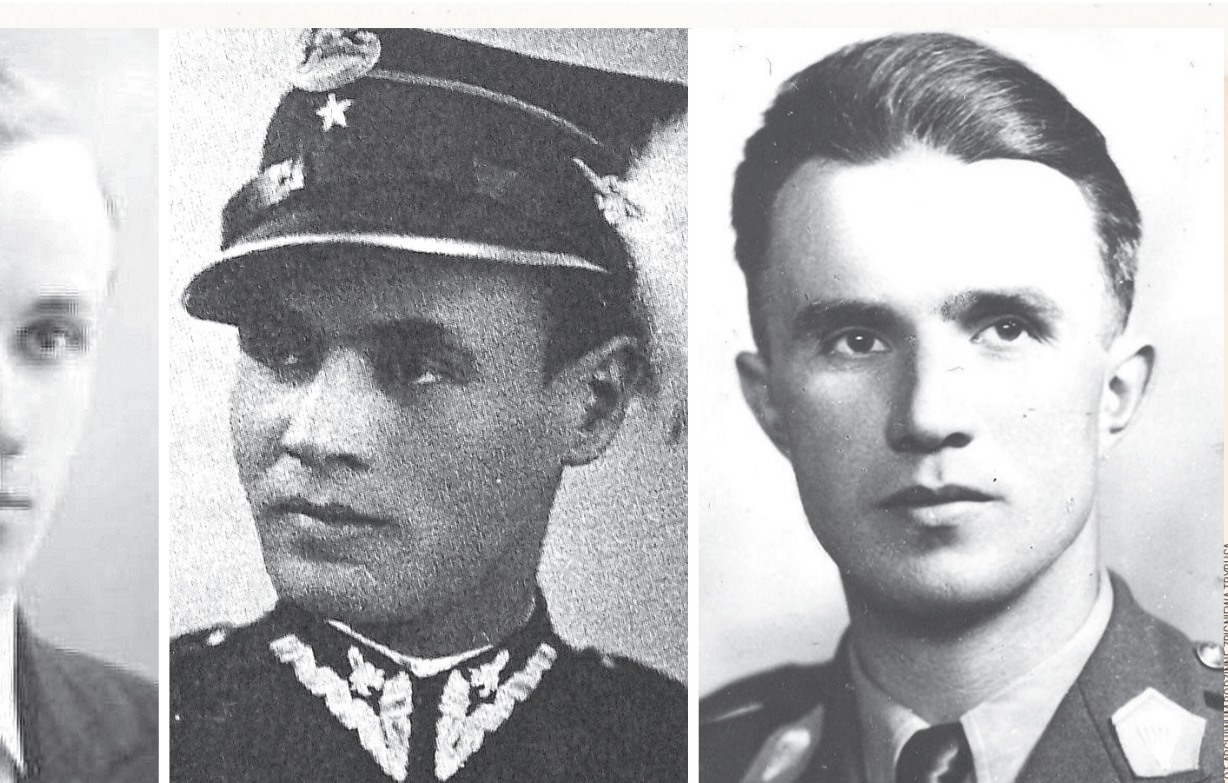
Od zimy 1943 roku „Kawa” działał na terenie Wołynia, gdzie narastał terror ze strony Ukraińskiej Powstańczej Armii, jego rolą było m.in. organizowanie lokalnej samoobrony. W 1944 roku walczył jako dowódca 1 batalionu 50 Pułku

w szeregach 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Był poważnie ranny w wyniku starcia z Niemcami, którzy zaatakowali jego oddział oczekujący na zrzut. Po wojnie zajął się m.in. dokumentowaniem dziejów tej formacji. Niestety, nie dożył wydania monografii 27 Wołyńskiej Dywizji. Zmarł w Lublinie 20 września 1983 roku. Prócz Virtuti Militari odznaczony był m.in. trzykrotnie Krzyżem Walecznym, Krzyżem Partyzanckim i francuskim Croix de Guerre. Omyłkowo jego nazwisko jest wymienione na tablicy upamiętniającej poległych i zaginionych w czasie kampanii żołnierzy 4 Pułku Piechoty 2 Dywizji Strzelców Pieszych w miejscowości Zuchwil w Szwajcarii.

Losy cichociemnych

Oprócz Fijałki kurs cichociemnych przeszło jeszcze kilka osób związanych w różny sposób z ziemią sanocką. Wszyscy za swe zasługi uhonorowani zostali Krzyżami Srebrnymi Virtuti Militari. W samym Sanoku 1 stycznia 1917 urodził się Kazimierz Fuhrman ps. Zaczep i Bratek. W czasie Kampanii Wrześniowej walczył w szeregach 53 Pułku Piechoty. Został ranny w walkach pod Lelachówką-Brzuchowicami w okolicach Lwowa. W listopadzie 1939 roku został aresztowany przez NKWD i wywieziony na Wschód. Po nawiązaniu stosunków polsko-radzieckich i amnestii wstąpił do armii generała Andersa. W Wielkiej Brytanii przeszedł przeszkolenie cichociemnego. Zrzucony do kraju 15 września 1943 roku walczył w szeregach 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. W 1944 roku, aby uniknąć represji ze strony nowej władzy, zmienił nazwisko na Marek Lechowicz. Odznaczony m.in. Virtuti Militari i Krzyżem Walecznym zmarł w Warszawie 17 września 1978.

Z Zagórza pochodził w kolei urodzony 11 lipca 1916 roku Marian Golarz, po wojnie – z podob-



Franciszek Malik

Adam Trybus

nym powodów jak Kazimierz Fuhrman – posługiwał się innym nazwiskiem: Teleszyński. Po zdaniu matury w sanockim Gimnazjum Królowej Zofii rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Kampanię Wrześniową przeżył jako lekarz 24 Pułku Artylerii Lekkiej. W listopadzie 1939 został aresztowany przez NKWD i zesłany do łagrow. Wolność odzyskał po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, podobnie jak wielu innych wstąpił do armii Andersa. W czasie szkolenia cichociemnych został adiutantem gen. Leopolda Okulickiego, z którym razem został przerzucony w maju 1944 do kraju. W czasie Akcji Burza był lekarzem w składzie 30 Poleskiej Dywizji AK, wraz z którą szedł na pomoc powstańczej Warszawie. Aresztowany w czasie marszu przez NKWD trafił najpierw do obozu dla internowanych żołnierzy AK, później do więzienia UB w Warszawie. Osobiście przesłuchiwał go tam słynny z późniejszej ucieczki na Zachód płk Józef Światło. Wykupiony przez rodzinę z więzienia poświęcił się ukończeniu studiów i karierze lekarskiej. Zmarł w sierpniu 1985 roku w Gdyni.

Cichociemnymi byli dwaj przedwojenni oficerowie stacjonującego w Sanoku 2 Pułku Strzelców Podhalańskich Franciszek Malik i Adam Trybus. Malik urodził się 6 marca 1912 w podsanockiej Bażanówce. Po zakończeniu Kampanii Wrześniowej aresztowany przez NKWD dzielił losy wielu innych Polaków. Uwolniony z łagrow został po agresji niemieckiej na ZSRR, wyszedł z Rosji z armią Andersa. Po ukończeniu kursu cichociemnych 31 lipca 1944 roku zrzucony został pod Warszawą, do której dotarł tuż przed wybuchem Powstania. Walczył w nim m.in. jako dowódca batalionu. Po upadku stolicy trafił do obozu jenieckiego, po wojnie zdecydował się pozostać w Anglii, gdzie zmarł 24 sierpnia 2006. Z kolei urodzony 3 sierpnia 1909 w podkrośnieńskim Zręcinie Adam Trybus, walcząc w czasie Kampanii Wrześniowej w szeregach 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, zdołał przedostać się na Węgry, następnie do Francji, po której klęsce znalazł się w Wielkiej Brytanii. 2 października 1942 przerzucony został do kraju, gdzie pełnił m.in. funkcję szefa Kedywu (Kierownictwa Dywersji) AK okręgu

łódzkiego. Po wycofaniu się Niemców kontynuował działalność konspiracyjną w ramach Ruchu Oporu Armii Krajowej i Delegatury Sił Zbrojnych. W czerwcu 1945 dowodził słynnym odbiciem więźniów z aresztu UB w Pabianicach. Ponad pięć lat spędził w stalinowskich więzieniach. Zmarł w Piotrkowie Trybunalskim 4 lipca 1982 r.

W gronie cichociemnych z szerego pojętej ziemi sanockiej nie sposób pominąć także Władysława Maksysia, urodzonego 27 czerwca 1913 roku w Lesku, przed wojną studenta Politechniki Warszawskiej. Na początku okupacji Maksyś zaangażowany był w działalność konspiracyjną i kurierską. Wiosną 1940 roku przeszedł na Węgry, skąd dostał się do Francji. Po jej upadku znalazł się w Anglii, gdzie przeszedł kurs cichociemnych. Zrzucony do kraju w marcu 1943 pracował w II oddziale Komendy Głównej AK (wywiadzie). Przeżył Powstanie Warszawskie, po wycofaniu się Niemców współpracował z Narodowymi Siłami Zbrojnymi. Mieszkał na Górnym Śląsku, później w Warszawie, gdzie zmarł 22 grudnia 1995 r.



Szkolenie dywersyjne. Pierwszy z lewej w kobiecym przebraniu ppor. Fijałka

Z kalendarium podkarpackiej historii

18 – 24 października

Urodzili się

19.10.1894 w Zagórz urodził się Stanisław Szwed, kapitan rezerwy artylerii Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari, działacz samorządowy, poseł na Sejm II RP. Jako zastępca dowódcy, później dowódca pociągu pancernego „Pionier”, uczestniczył w wojnie polsko-ukraińskiej 1918-1919 i wojnie polsko-bolszewickiej. W czasie II wojny światowej uczestnik ruchu oporu, więzień Auschwitz. Po wojnie mieszkał w Szczecinie. Po przejściu na emeryturę w 1973 roku przeniósł się do Sanoka, gdzie mieszkał do śmierci w 1984 roku.

19.10.1900 w Sanoku urodził się Bronisław Górski, nauczyciel, porucznik rezerwy piechoty Wojska Polskiego, walczył w czasie I wojny na froncie włoskim i Armii Hallera. Brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej 1919. W okresie międzywojennym pracował jako nauczyciel. W czasie Kampanii Wrześniowej walczył w okolicach Lwowa. Aresztowany przez Sowieców trafił do obozu w Starobielsku. Zamordowany w Charkowie.

20.10.1911 urodził się Arnold Andrunik, urzędnik, żołnierz ZWZ-Armii Krajowej, współpracownik siatki kurierskiej podczas II wojny światowej. Był absolwentem gimnazjum w Sanoku, pracował w tutejszym starostwie. Po wybuchu wojny uczestniczył w ewakuacji powiatowej dokumentacji, zatopionej później w Dniestrze. Więzień obozów hitlerowskich. Po wojnie m.in. wieloletni radny Sanoka.

21.10.1950 w Sanoku urodził się Jan Paszkiewicz, jeden z najlepszych polskich hokeistów, wychowanek i wieloletni zawodnik Stali Sanok. Najskuteczniejszy strzelec w historii sanockiego klubu, współtwórca sukcesów sanockiego hokeja w latach 70. XX wieku. Był autorem ponad 600 bramek.

Zmarli

24.10.1946 w Malinówce koło Brzozowa zginął urodzony w Sanoku Antoni Żubryd ps. Zuch, jeden z najbardziej znanych przywódców po-AKowskiego podziemia. Wraz z żoną Janiną został zastrzelony przez zwerbowanego przez UB Jerzego Vaulina ps. „Mar”.

Wydarzyło się

18.10.2012 zainaugurowany został 3-letni projekt „Rozwój i współpraca pierścieniowych gmin Polski Wschodniej”. Wzięły w nim udział gminy Zamość, Sanok, Suwałki, Elk i Hrubieszów. Głównym celem projektu było nawiązanie współpracy pomiędzy pierścieniowymi (czyli otaczającymi duże miasta) gminami z terenu Polski wschodniej oraz wypracowanie wspólnej strategii rozwoju oraz promocji gmin wiejskich w obszarach: gospodarczym, turystycznym oraz kulturowym.

20.10.1918 w Sanoku powołany został Komitet Samoobrony Narodowej, którego celem było przyłączenie

miasta do odradzającej się Polski. W jego skład wchodziły najznamienitsze postacie miasta, m.in. Wojciech Ślęczka (przewodniczący), Paweł Biedka, Feliks Giela, Michał Słuszkiewicz, Adam Pytel, Jan Rajchel, Karol Zaleski oraz wojskowi kpt. Antoni Kurka i kpt. Franciszek Stok. 11 dni później Komitet bezkrwawo przejął władzę w mieście z rąk administracji austro-węgierskiej.

20.10.1946 atak sotni Ukraińskiej Powstańczej Armii „Hrynia” i „Stacha” na Niebieszczyń i Prusiek. Podczas napadu zostaje spalony Prusiek, gdzie ginie 6 Polaków. W Niebieszczyń, gdzie funkcjonowała silna i dobrze uzbrojona polska samoobrona upowcy zdołali spalić 5 domów i zabić 1 osobę.

21.10.1444 w Orszawie w ówczesnych Węgrzech (dzisiaj Rumunia) król Polski i Węgier na wniosek właściciela licznych dóbr na ziemi sanockiej i w Bieszczadach Jana I Bala, nadał przywilej przeniesienia wsi Nowotaniec na prawo miejskie magdeburskie. Nowotaniec – zgodnie z ówczesnym prawem – stał się więc miastem. Na uwagę zasługuje fakt, że królewski przywilej został wydany w obozie wojennym Władysława III zaledwie na trzy tygodnie przed klęską w bitwie z Turkami pod Warną, gdzie młody król poległ.

23.10.1999 tytuł Honorowego Komendanta Hufca Ziemi Sanockiej Związku Harcerstwa Polskiego otrzymał Czesław Borczyk, wieloletni instruktor harcerski, współorganizator przed i powojennego sanockiego harcerstwa, szef sanockiej delegacji harcerskiej na jubileuszowy zlot w Spale, uczestnik konspiracji antyhitlerowskiej.

23.10.2005 papież Benedykt XV kanonizował w Rzymie Zygmunta Karola Gorazdowskiego, urodzonego w Sanoku księdza katolickiego, Młody Gorazdowski cudem uniknął śmierci w czasie rzezi galicyjskiej ukryty przez piastunkę pod kołem młyńskim, co skutkowało później gruźlicą. Uczestniczył w Powstaniu Styczniowym. Po święceniach kapłańskich pracował m.in. w Tartakowie, Wojniłowie, Bukaczowcach, Gródki Jagiellońskim i Żydaczowie. Zastąpił działalnością dobroczynną we Lwowie, gdzie za życia mówiono o nim: „Ksiądz Dziadów”, „ojciec ubogich”. Założył m.in. dom pracy dobrowolnej dla żebraków, kuchnię ludową, zakład dla nieuleczalnie chorych i internat.

24.10.1995 ksiądz Zdzisław Peszkowski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka za „zasługi dla upamiętnienia osób pomordowanych na Wschodzie i ukazanie prawdy o zbrodni katyńskiej, polskiej Golgocie Wschodu jako Synowi Ziemi Sanockiej”.

24.10.2013 honorowe obywatelstwo Sanoka nadano Stanisławowi Kułakowskiemu za „Całokształt pracy zawodowej lekarza w szpitalu sanockim od 1970 do 2012, w tym od 2001 na stanowisku Ordynatora Oddziału Kardiologii”.

(sj)

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” i portalu www.podkarpackahistoria.pl. Kontakt: jakubowski@interia.pl.

Fot. domena publiczna, zbiory „Podkarpackiej Historii”, zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Mieszkanie 51 m², 2-pokojowe, w centrum Sanoka przy ul. Krzywej 2 (Słowackiego), cena 249 tys. zł, tel. 692 253 773
- Sprzedam lub wynajmę dom z działką 30 a, w Krecowie, tel. 535 446 327

Posiadam do wynajęcia

- Mieszkanie w Śródmieściu, tel. 511 129 059
- Mieszkanie 40 m², 1-pokojowe, w Sanoku, tel. 608 697 413
- Pokój dla uczennicy, studentki lub osoby pracującej, tel. 724 678 527
- Mieszkanie w Sanoku, tel. 606 689 819

Kupię Różne

- Stare motory niezależnie od stanu, tel. 536 315 258

Dam pracę

- Ślusarza, spawacza – 3.100 zł brutto; pomocnika przy produkcji, montażystę – 2.200 zł brutto, P.W. Profil, tel. 605 269 836

Usługi

- Moskitiery, rolety, żaluzje, tel. 600 297 210

Kredyty dla wszystkich: bankowe, pozabankowe, hipoteczne, konsolidacyjne; zapraszamy, tel. 691 170 331

Najtańszy kredyt hipoteczny na zakup mieszkania w Rzeszowie! Leasing samochodów i motocykli, tel. 881 023 260

Korepetycje

- Korepetycje z matematyki, szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448
- Angielski do matury, tel. 506 080 353.
- J. niemiecki, tel. 506 900 373

FORNIRO

Wykonuje meble na wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263

www.meble-forni-ro.pl

DYŻURY W RADZIE MIASTA

24 października 2019 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny

**Marek
Karaś**

w godz. 17⁰⁰-18⁰⁰

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Słowackiego 18 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie wywieszony **Wykaz nr 3/2019** lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży **na rzecz najemców**, wraz ze sprzedażą udziału w gruncie, w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. **od 18 października 2019 r. do 8 listopada 2019 r.**

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Lipińskiego 31 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Decyzja

Starosty Sanockiego GN-III6846.2.2.2019

Na podstawie art. 1 i 8 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (tekst jedn. Dz.U. 2016 poz. 703) po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Sanok

Ustalam,

że nieruchomość gruntowa położona w obrębie ewidencyjnym Hłomcza, gmina Sanok, oznaczona jako działki ewidencyjne 3, 64, 65, 122, 203, 204, 234, 284, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 465/1, 466/2, 467/2, 468/2, 469/2, 470, 471, 547, 641, 713, 763, 799 stanowi mienie gromadzkie.

Od decyzji służy prawo wniesienia odwołania do Wojewody Podkarpackiego w Rzeszowie za moim pośrednictwem w terminie 14 dni licząc od pierwszego dnia po upływie terminu jej podania do publicznej wiadomości.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Lipińskiego 31 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

OGŁOSZENIE /wyciąg/ Burmistrza Miasta i Gminy Lesko

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko zgodnie z art. 37 ust. 1, art. 38, art. 40 ust. 1 pkt 1, ust. 2 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2018, poz. 2204 z późn. zm.), Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r. poz. 1490).

Ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości, stanowiących własność komunalną Gminy Lesko.

Lp.	Nr ewid. działki	Pow. w ha ²	Położenie nieruchomości	Opis nieruchomości, przeznaczonej do sprzedaży	Rodzaj zbycia	Cena wywoławcza „zł”	Wadium w „zł”	Godz. przetargu
1.	883/4	0,0236	Lesko	Nieruchomość wolna od obciążeń, bez dojazdu, zabudowana drewnianym budynkiem mieszkalnym znajdującym się w złym stanie technicznym. Według SUIKZP Gminy Lesko UP- obszar koncentracji usług publicznych	Przetarg ustny nieograniczony	60 000,000 zwolniona z opodatkowania podatkiem VAT	6 000,00	10 ⁰⁰

1. Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu **20 listopada 2019 r.** w budynku Urzędu Miasta i Gminy Lesko przy ul. Parkowej 1, pok. 109 na I piętrze.

2. Wpłata wadium uprawnia do udziału w przetargu.

3. Wadium należy wpłacić w terminie do dnia **14 listopada 2019 r.** do godz. **15.³⁰** na konto Urzędu Miasta i Gminy w Lesku: PBS O/Lesko

Nr 79 8642 1012 2003 1205 7175 0003.

4. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko, ul. Parkowa 1, w Lesku pok. nr 211, tel. 13 469 8001 wew. 72 w godzinach pracy Urzędu.

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w terminie od 18 października do 15 listopada br. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy Lesko, ul. Parkowa 1 wywieszony został wykaz nieruchomości gruntowych położonych w Lesku, Huzelach, Jankowcach i Łukawicy przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w terminie od 07 października do 28 października br. wywieszony został na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy Lesko, ul. Parkowa 1 wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży; lokal mieszkalny nr 5M położony przy ul. Rynek 16/Śliżyńskiego 1 w trybie bezprzetargowym.

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

TYGODNIK SANOCKI

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
 - cena jednego słowa **1,00 zł**
 - druk wytłuszczony (za słowo) **1,50 zł**
- Reklamy (kolor)**
 - moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) **42 zł**
 - filigran 8 cm² **18 zł**
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie **+ 100%**
 - reklama na stronie redakcyjnej **+ 50%**
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia** ogłoszenia standardowe:
 - moduł podstawowy **36 zł**
 - 4 moduły i więcej – rabat 20%
- 3. Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
 - tekst o powierzchni ¼ strony – **400,00 zł**
 - tekst o powierzchni ½ strony – **600,00 zł**
 - tekst o powierzchni 1 strony – **1000,00 zł**
- 4. Inserty** (wkładki reklamowe) – maksymalna wielkość 260mm x 375mm
 - 1-stronny – od 0,20 zł do 0,30 zł/szt
 - 2-stronny – od 0,30 zł do 0,35 zł/szt
 - 4-stronny – od 0,35 zł do 0,60 zł/szt
- 5. Bonifikaty dla klientów** (reklamy)
 - od 3 emisji – bonifikata 25%

Apel Zakładu Ubezpieczeń Społecznych: Uważaj na oszustwa „na ZUS”

Zakład Ubezpieczeń Społecznych apeluje do swoich klientów o ostrożność przy otwieraniu i odpowiadaniu na maile, które wydają się być korespondencją z ZUS.



Dokładnie zwracajmy uwagę na adres, z którego przychodzi maile.

Po kilku miesiącach spokoju, oszuści podszywający się pod Zakład Ubezpieczeń Społecznych ponownie podjęli aktywność w Internecie.

W ostatnich dniach dość liczna grupa klientów Zakładu, w różnych częściach kraju otrzymała maile z informacją o pilnej konieczności spłaty zaległości składkowych.

Część maili sugeruje ponowne wypełnienie formularza zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych ZUS ZUA, który jest załącznikiem do maila.

Umieszczone w stopce korespondencji logotypy (ZUS i PUE – Platforma Usług Elektronicznych) sugerują, że nadawcą jest sam Zakład.

Gdy jednak przyjrzymy się dokładnie adresowi nadawcy, nie powinniśmy mieć wątpliwości, że korespondencja elektroniczna nie pochodzi z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Obecnie oszuści posługują się dwoma adresami: skladki@ubezpieczenia.pl i zus.@zua.pl.

Jak widać żaden z adresów nie ma stosowanego przez Zakład rozwinięcia „zus.pl”.

ZUS nie stosuje też w swoich adresach mailowych rozwinięcia „gov.pl”, które to pojawiało się przy wcześniejszych próbach oszustw.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina, że kontakt elektroniczny ze strony Zakładu możliwy jest jedynie w sytuacji, gdy klient posiada profil na Platformie Usług Elektronicznych i wyraził zgodę na taką formę kontaktu. ZUS ostrzega, aby w żadnym przypadku nie odpowiadać na maile, które teoretycznie pochodzą z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ani nie otwierać zawartych w tej

korespondencji załączników. Korespondencja tego typu ma bowiem najczęściej na celu zainfekowanie komputera lub uzyskanie dostępu do danych wrażliwych, które zapisane są w jego pamięci. W sytuacji, w której ktokolwiek z klientów ma wątpliwości co do nadawcy otrzymanej korespondencji, prosimy o kontakt z najbliższą placówką Zakładu lub Centrum Obsługi Telefonicznej pod numerem: 22 560 16 00.

Wojciech Dyląg

Regionalny Rzecznik
w województwie podkarpackim
Zakład Ubezpieczeń Społecznych

II Liga Słowacka

„Fryzjer” wyczesał hat-tricka

CIARKO NIEDŹWIADKI SANOK – MHK 32 LIPTOVSKÝ MIKULÁŠ B 9-2 (3-2, 5-0, 1-0)
Bramki: Strzyżowski 3 (12, 16, 32), Filipek 2 (1, 39), Rapała (21), Wilusz (33), Biały (39), Rogos (54) – Fiala (4), Halaj (5).
Niedźwiadki: Wojciechowski – Olearczyk, Rapała, Biały, Strzyżowski, Filipek – Glazer, Florczak, Rogos, Wilusz, Witan – Biłas, Ginda, Dobosz.

Tydzień po pewnym zwycięstwie nad HK 2016 Trebišov znów wygrana w „Arenie” różnicą 7 bramek, tym razem niewiele zabrakło do dwucyfrowki. Bohaterem meczu okazał się Marek Strzyżowski, autor hat-tricka. Wszystko wskazuje na to, że drużyna Niedźwiadków złapała właściwy rytm i wchodzi na wysokie obroty. Oby tak dalej.



Zdobywając 3 gole Marek Strzyżowski zasłużył na miano bohatera meczu

Ostre strzelanie już w 48. sek rozpoczęła Konrad Filipek, co chyba... rozkojarzyło naszą drużynę. W każdym razie chwilę później już przegrywała, a bramki dla gości zdobyli Richard Fiala i Juraj Halaj. Na szczęście jeszcze w pierw-

szej tercji udało się odzyskać prowadzenie. Niedźwiadki błyskawicznie wykorzystywały okresy gry w przewagach liczebnych, a obydwie gole były dziełem Strzyżowskiego. Popularny „Fryzjer” strzelał niczym profesor hokeja,

ze stoickim spokojem pokonując bramkarza rywali niesygnalizowanymi uderzeniami z nadgarstka. Kibicom podobało się zwłaszcza jego pierwsze trafienie, gdy „guma” wylądowała idealnie w okienku. Klasa!

W drugiej tercji zawodnicy wręcz zmiażdżyli Słowaków, aż pięć razy trafiając do ich siatki. Czwartego gola zdobył Bogusław Rapała, oczywiście w swoim stylu, czyli piorunującym uderzeniem z dystansu. Potem błąd gości przy wyprowadzaniu krążka wykorzystał Strzyżowski, kompletując hat-tricka, a Mateusz Wilusz trafił po solowej akcji „od zakrystii”. Kolejne dwa gole padły w odstępie zaledwie pół minuty – najpierw po raz drugi na listę strzelców wpisał się Filipek, a za moment Marcin Biały z bliska posłał krążek do praktycznie pustej bramki. Po takiej nawałnicy losy pojedynku były już definitywnie rozstrzygnięte.

Nic zatem dziwnego, że ostatnią część spotkania nasi hokeiści potraktowali już bardziej na luzie, nie forsując takiego tempa, jak wcześniej. Mimo to udało im się podwyższyć rezultat. Dziewiątego gola zdobył Mateusz Rogos, po podaniu Wilusza zakładając bramkarzowi siatkę. Dla młodego zawodnika była to debiutancka bramka na tym szczeblu rozgrywek, a zarazem autoprezent na 18. urodziny. W końcówce mieliśmy jeszcze okazję do tego, by dociągnąć wynik do dwucyfrowych rozmiarów, jednak nie udało się jej wykorzystać. Może następnym razem.

I Liga

Najsarek bohaterem meczu

CRACOVIA KRAKÓW – CIARKO NIEDŹWIADKI SANOK 2-4 (0-2, 1-0, 1-2)
Bramki: Gawlik (30), Krynicki (51) – Najsarek 2 (3, 60), Dulęba (11), Frankiewicz (56).
Niedźwiadki: Myrdak – Orzechowski, Fus, Kopiec – Piankrat, Najsarek, Dulęba, Stanko, Sienkiewicz – Koczera, Brackman, Żółkiewicz – Frankiewicz.

Po trzech tygodniach przerwy Niedźwiadki znów wygrały pierwszy mecz weekendu, gdy występują jeszcze w słabszym składzie. O zwycięstwie zdecydowała emocjonująca końcówka, której bohaterem został obrońca Jakub Najsarek.

Pracę na to określenie nasz młody defensor rozpoczął jednak już na początku spotkania, szybko otwierając wynik celnym strzałem. Jeszcze w pierwszej tercji udało się podwyższyć rezultat po uderzeniu Marcina Dulęby. Sytuacja gości stała się komfortowa, choć gospodarze nie zamierzali składać broni. Dwubramkowe prowadzenie utrzymywało się do połowy pojedynku, gdy kontaktowego gola zdobył Jakub Gawlik. Gospodarze poszli za ciosem, w trzeciej tercji doprowadzając do wyrównania za sprawą Dawida Krynickiego.

Nie załamało to zawodników Marcina Ćwikły – w zastępstwie prowadził ich Tomasz Wolanin – który w 56. min odzyskali prowadzenie po strzale Adriana Frankiewicza. Końcówka była niesamowita: dwóch naszych zawodników złapało kary, a krakowianie ściągali bramkarza, wprowadzając dodatkowego zawodnika. Cóż, na niewiele im się to zdało, bo grając w trójkę przeciwko szóstce rywali nasi zawodnicy zadali decydujący cios. Po przejęciu krążka Najsarek dalekim strzałem trafił do pustej bramki Cracovii.



Zawodnicy Marcina Ćwikły wreszcie wygrali obydwie mecze weekendu

Małopolskie ligi młodzieżowe

„Gola” równo z lodem

Ciąg dalszy kapitalnej serii Niedźwiadków, które w tym sezonie – a ten trwa już od miesiąca – wygrywają wszystkie mecze. I to zwykle wysoko, jak choćby w ostatni weekend, gdy drużyna młodzików pokonała KH Dębica i Podhale Nowy Targ, a żacy starsi nie dali szans Cracovii Kraków.

Młodzicy

NIEDŹWIADKI SANOK – KH DĘBICA 11-1 (5-0, 5-0, 1-1)
Bramki: Pisula 2 (2, 29), Szarzyński 2 (11, 33), Starościak 2 (15, 40), Lisowski 2 (29, 51), Sudyka (10), Mazur (17), Tauter (21).

Bezapelacyjne zwycięstwo zawodników Michała Radwańskiego, którzy dwucyfrowy wynik uzyskali już po dwóch tercjach, wygranych po 5-0. Trzecia zakończyła się remisem, bo Niedźwiadki wyraźnie zwolniły tempo, dzięki czemu Dębica zdobyła honorową bramkę. Po 2 gole dla naszego zespołu strzelili Paweł Pisula, Hubert Szarzyński, Michał Starościak i Krystian Lisowski, a po 1 – Jakub Sudyka, Jakub Mazur i Preston Tauter.

PODHALE NOWY TARG – NIEDŹWIADKI SANOK 0-7 (0-1, 0-5, 0-1)
Bramki: Lisowski 2 (37, 59), Pisula (15), Tauter (24), Sudyka (25), Rocki (27), Szarzyński (38).

Rezultat skromniejszy, niż dzień wcześniej, ale przynajmniej „na zero z tyłu”. Tercje nr 1 i 3 okazały się dość zacięte, za to w drugiej goście rozstrzygnęli losy pojedynku, znów aplikując rywalom aż 5 bramek. Tym razem dublet ustrzelił tylko Lisowski, a po голу zdobyli kolejno: Pisula, Tauter, Sudyka, Kacper Rocki i Szarzyński.

Żacy starsi

CRACOVIA KRAKÓW – NIEDŹWIADKI SANOK 2-8 (0-1, 1-4, 1-3)
Bramki: Burczyk 4 (21, 22, 42, 45), Karnas 2 (12, 24), K. Stabryła (37), Czopor (60).

Drużyna Tomasza Wolanina pojechała pod Wawel jak po swoje, pewnie księgując komplet punktów. Wprawdzie po pierwszej tercji Niedźwiadki prowadziły skromnie, jednak potem wórek z bramkami rozwiązał się na dobre. Spotkanie było strzeleckim popisem Sebastiana Burczyka, który zdobył połowę goli, aż 4 razy trafiając do siatki. Dwa strzelił Marcel Karnas, a po 1 dołożyli Krzysztof Stabryła i Maciej Czopor.



Po świetnym początku sezonu żacy starsi ani myślą zwalniać tempa

Wygrana pod Tatrami

PODHALE NOWY TARG – CIARKO NIEDŹWIADKI SANOK 4-8 (1-2, 1-3, 2-3)
Bramki: Maciaszek (17), Jarczyk (31), Żurawski (50), Kamieniecki (54) – Filipek 2 (8, 47), Ginda (11), Frankiewicz (24), Glazer (27), Orzechowski (39), Dulęba (44), Sienkiewicz (45).
Niedźwiadki: Buczek – Orzechowski, Ginda, Fus, Kopiec, Piankrat – Najsarek, Dulęba, Stanko, Sienkiewicz, Florczak – Witan, Dobosz, Frankiewicz, Glazer, Filipek – Koczera.

Grając w składzie wzmocnionym przez kilku zawodników, Niedźwiadki podwoiły wynik z soboty. Zwycięstwo mogło być jeszcze bardziej okazałe, jednak goście trochę odpuścili w końcówce, dzięki czemu Podhale zdołało zmniejszyć rozmiary porażki.

Już w połowie pierwszej tercji nasz zespół miał przewagę, prowadząc 2-0 po golach Konrada Filipka i Damiana Gindy. Chwilę przed przerwą nowotarzańskie odpowiedzieli kontaktowym trafieniem Macieja Maciaszka. W drugiej części pojedynku sytuacja powtórzyła się – najpierw bramki Frankiewicza i Tymoteusza Glazera dla Niedźwiadków, a potem gol Krzysztofa Jarczyka dla Podhala.

Od tego momentu rozpoczął się szybki odjazd sano-

czan, którzy zadali cztery kolejne ciosy. Jeszcze w drugiej tercji trafił Radosław Orzechowski, a na początku ostatniej odsłony w odstępie 3 minut kolejne bramki dołożyli Dulęba, Filip Sienkiewicz i Filipek. Szkoda, że nasi zawodnicy nie kontynuowali skutecznej gry, bo można było dociągnąć zwycięstwo do dwucyfrowych rozmiarów. Zamiast tego Podhale podperowało swój bilans po golach Jakuba Żurawskiego i Kacpra Kamienieckiego.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

IV Liga Podkarpacka

Polonia znów zdobyła „Wierchy”...

Stalowcy przystąpili do walki bez Piotra Krzanowskiego, Piotra Lorenza, Łukasza Tabisza i Krystiana Janki (kartki i kontuzje), mimo to przez pierwsze pół godziny prezentując się nieco lepiej od rywali. Niestety, nie miało to odzwierciedlenia w sytuacjach bramkowych. Pierwszy strzał oddali goście, gdy po kornarze Piotr Kuźniar główkował nad poprzeczką. Odpowiedzią było uderzenie Damiana Niemczyka – też za wysoko. Polonia objęła prowadzenie chwilę przed przerwą, gdy po dalekim wyrzucie z autu ekwilibrystycznym strzałem piętą trafił Mateusz Wanat: piłka odbiła się jeszcze od słupka, wpadając do siatki.

Po zmianie stron gra się ożywiła. Mając korzystny wynik poloniści uszczelnili obronę, licząc na kontry, więc przewagę optyczną uzyskał Ekoball. Trudno mu jednak było wypracować sobie okazje bramkowe. Wymienić można jedynie akcję, w trakcie której strzelali obydwa Adamiakowie – Kamil i Karol, jak i szansę Mateusza Kuzio, po jego uderzeniu piłka nieznacznie minęła cel. Goście mieli nieco lepsze okazje – pierwszej nie wykorzystał Jakub Głuszko, ale potem ponownie trafił Wanat, wykorzystując sytuację sam na sam z bramka-

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – POLONIA PRZEMYŚL 1-2 (0-1)

Bramki: Kuzio (90+1) – Wanat 2 (42, 80).

Ekoball Stal: Jagniszczak – Ząbkiewicz, Baran, Karol Adamiak, Kaczmarski (77 Lusiusz) – Niemczyk (82 S. Słysz), Kamil Adamiak (69 Sobolak), Sieradzki, K. Słysz, Posadzki (77 Zajdel) – Kuzio.

Trzecia porażka z rzędu... Jak w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu Polonia znów wygrała na „Wierchach”. Wynik nie może jednak dziwić w kontekście problemów kadrowych, bo nasz zespół wystąpił bez kilku kluczowych graczy.



W meczu z Polonią stalowcy (na żółto) doznali już trzeciej porażki z rzędu. Trzeba przerwać tę serię

rzem. Chwilę później zwycięstwo przemyślan mógł przypieczętować Martin Adamski. Zmarnowana okazja szybko się zemściła – w doliczonym czasie

Kuzio wykorzystał błąd wychodzącego z bramki Artura Kuźmy, lobując go sprytną główką. Sanoczanie mieli jeszcze dobrą chwilę na doprowadzenie do

remisu, ale Polonia nie dała już sobie wydrzeć zwycięstwa.

Już dzisiaj (godz. 19) Ekoball zagra u siebie z JKS Jarosław.

Klasa B

Koniec zwycięskiej passy

ORKAN MARKOWCE – WIKI SANOK 2-1 (0-0)

Bramki: Proćko (49), Starego (83-karny) – Salaciak (65-karny).
Wiki: Szlachcic – M. Sokołowski, K. Sokołowski (83 Rachwałski), Drwięga (65 Nycz), Cymbała (65 Domaradzki) – Szałęga, Siwik, Węgrzyn, Kłodowski (46 Jawor), Salaciak – Szałajko (46 Osękowski).

W ósmym meczu sezonu nasza drużyna straciła pierwsze punkty i to od razu komplet. Mimo porażki zawodnicy Marka Biegi utrzymali pozycję lidera grupy 2.



Piłkarze Wiki przegrali pierwszy mecz w sezonie

Po wysokim zwycięstwie nad Pogórzem Srogów Górny zespół Wiki miał pójść za ciosem, tymczasem wyprawa do Markowic zakończyła się fiaskiem. Spotkanie było zacięte, a bramki padały dopiero po przerwie. Na początku drugiej połowy prowadzenie dał gospodarzom Konrad Proćko, trafiając w zamieszaniu po dalekim wyrzucie z autu. Na wyrównanie goście czekali kwadrans – po faulu bramkarza miejscowych na Kamila Jawo-

rze karnego wykorzystał Marcin Salaciak. W analogicznych okolicznościach poddyktowana została „jedenastka” dla Orkana, a z 11 m trafił Michał Starego.

– To był nasz najszabszy mecz. Markowce wygrały zasłużenie. Gospodarze byli drużyną bardziej waleczną – powiedział Jerzy Domaradzki, grający kierownik zespołu.

W niedzielę (godz. 14) Wiki podejmie Oriona Pielnia.

W pozostałych meczach grupy 2

Pogórze Srogów Górny – Iskra Wróblak Szlachecki 2-1 (2-0)
Bramki: Ploucha (10), Przystasz (40).

Florian Rymanów Zdrój – LKS Odrzechowa 1-1 (0-1)
Bramka: Rodzinka (21).

LKS Pisarowce – ULKS Czerteż 3-0 (walkower)
Grupa 1

LKS Tyrawa Wołoska – Juventus Poraj 3-2 (1-1)
Bramki: D. Mazur (16), M. Śniezek (76), M. Nitka (89-karny) – E. Latusek (44), K. Solon (49).

Otryt Lutowiska – Gabry Łukowe 3-4 (1-1)
Bramki: P. Rachwał 2 (43, 56), K. Tokarz 2 (47, 57).

LKS Czaszyn – LKS Olszanica 3-4 (3-2)
Bramki: Świder (8), Wyczesany (16), Podolak (22).

Grupa 3
Jutrzenka Jaćmierz – JKS Jasionów 1-2 (1-2)
Bramka: J. Orłowski (40).

Klasa A

Remix Niebieszczany – Górnik Strachocina 2-2 (1-0)
Bramki: Sokół (44), Pałys (60) – Galant (67), Adamiak (89).

Ośława Zagórz – LKS Zarszyn 3-0 (2-0)
Bramki: Czura (14), Hydzik (42), Kowalski (46).

Victoria Pakoszówka – Sanbud Długie 2-0 (2-0)
Bramki: Trzciański (15), Dżugan (34).

Bukowianka Bukowsko – Lotniarz Bezmiechowa 2-1 (1-0)
Bramki: Bochnak (22), Szałajko (84).

Górnik Grabownica – LKS Płowce/Stróże Małe 2-2 (1-0)
Bramki: Pańko 2 (50, 89).

Szarotka Nowosielce – Sanovia Lesko 2-3 (2-2)
Bramki: Burczyk (19), K. Kielar (33).

Szarotka Uherce – Orzeł Bażanówka 1-0 (0-0)

Podkarpackie ligi modzieżowe

Tym razem bez wygranej

Słaby weekend – pierwszy raz w sezonie bez zwycięstwa. Dorobek punktowy dały jedynie remisy juniorów starszych i trampkarzy młodszych Ekoballu oraz młodzików młodszych Akademii Piłkarskiej Wiki.

Juniorzy starsi

EKOBALL SANOK – RESOVIA II RZESZÓW 2-2 (0-1)
Bramki: Janusz (62), Solon (67).

Zawodnicy Sebastiana Jajki pokazali charakter, w kilka minut odrabiając straty ze stanu 0-2. Kontaktową bramkę strzałem z ostrego kąta zdobył Nikodem Janusz, a po chwili do wyrównania doprowadził rezerwowo Mateusz Solon, popisując się ładnym uderzeniem z dystansu. Sprawiedliwy remis.

Juniorzy młodszy

IGLOOPOL DĘBICA – EKOBALL SANOK 2-1 (0-1)
Bramka: Żuchowski (26).

Pierwsza porażka w sezonie, głównie przez brak skuteczności. Do przerwy goście prowadzili po голу Damiana Żuchowskiego, ale potem dębiczanom udało się obrobić straty i to z nawiązką. Mimo przegranej Ekoball utrzymał prowadzenie w tabeli.

Trampkarze starsi

EKOBALL SANOK – SMS JAROSŁAW 1-4 (0-3)
Bramka: Nowosielski (68).

Pewne zwycięstwo przyjeźdźnych, choć na początku gospodarze trafili w poprzeczkę. Nasz zespół pogubił się w końcówce pierwszej połowie, tracąc dwa gole. Potem stać go było tylko na honorową bramkę Dawida Nowosielskiego.

Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – SMS JAROSŁAW 1-1 (0-0)
Bramka: Bobowski (43).

Remis z dużym niedosytem, bo wyrównującego gola ekobalowcy stracili w ostatniej sekundzie po rzucie rożnym. Wcześniej drużyna Dawida Romerowicza rozgrywała bardzo dobry mecz, prowadząc po bramce Dawida Bobowskiego, który – faulowany w polu karnym – sam trafił z „wapna”.



Po niezłej grze juniorzy Ekoballu (na żółto) zremisowali z Resovią

Młodzicy starsi

PN MIELEC – AP WIKI SANOK 2-1 (1-0)
Bramka: Koczera (40).

Miał być rewanż za porażkę w Sanoku, jedyną w dotychczasowych meczach, tymczasem znów wygrali mielczanie. Po przerwie wyrównującego gola zdobył Kamil Koczera, trafiając po solowej akcji, jednak ostatnie słowo należało do rywali.

Młodzicy młodszy

AP JASŁO – AP WIKI SANOK 1-1 (0-1)
Bramka: Karczyński (28).

Cenny remis na boisku wicelidera. Drużyna Witolda Maciei i Marcina Siwińskiego prowadziła po bramce Oskara Karczyńskiego, jednak po zmianie stron gospodarze wyrównali. Mimo okazji z obu stron wynik nie uległ już zmianie.

BENIAMINEK KROSNO – EKOBALL SANOK 4-0 (4-0)

Porażka ze zdecydowanym liderem grupy, który prowadzi w tabeli z przewagą aż 7 punktów. Naszym chłopcom można zapisać na plus, że po przerwie nie dali już sobie strzelić bramki.

Inne ligi seniorskie

Dużo goli w „okręgówce”

Klasa okręgowa

Przełom Besko – Zamczysko Odrzykoń 5-2 (1-1)

Bramki: Nikitczuk 3 (50, 62, 79), Szybka (28), K. Kijowski (86).

Markiewiczza Krosno – Cosmos Nowotaniec 3-3 (2-1)

Bramki: Śmietana 2 (8, 66), Szałankiewicz (55).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Młodzieżowa Liga UEFA

Debiut w Koronie

W rozgrywkach zadebiutował Łukasz Bujak, były piłkarz Ekoballu, występujący obecnie w Koronie Kielce.

Kielczanie doznali wyjazdowej porażki 0-1 ze słynnym Realem Saragossa. Rewanż rozegrany zostanie już w najbliższą środę.



SIATKÓWKA

II Liga Podkarpacka

Zwycięski powrót TSV

ŻAGIEL RADYMNO – TSV SANOK 1:3 (-21, -18, 15, -15)

TSV: Chudziak, Damian Bodziak, Gorzkowski, Kaczmarski, Mandzelowski, Kondrat, Dominik Bodziak (libero) oraz Florek, Nowak, Izdebski, Pisiak, Pajęcki (libero).

Po roku przerwy drużyna TSV wróciła do rywalizacji. Wprawdzie w składzie opartym głównie o młodzież, choć seniorów też nie brakuje. Inauguracja wypadła zgodnie z planem – nasz zespół odniósł pewne zwycięstwo, w większości setów wyraźnie górując nad rywalami.



W rozpoczętym właśnie sezonie skład pierwszej drużyny TSV oparty będzie głównie o młodzież

Nasi siatkarze dobrze rozpoczęli mecz, dominując na zagrywce i w ataku. Pierwsze dwie partie zakończyły się pewnymi zwycięstwami, więc wszystko wskazywało na to, że w trzeciej goście przypieczętują wygraną. Jednak właśnie wtedy w szeregi sanoczian wkradło się rozluźnienie, co wykorzystali gospodarze. Od stanu 6:15, gdy już ciężko było liczyć na odrobienie strat, na parkiet wchodzili rezerwowi, by dać chwilę odpocząć podstawowemu zawodnikowi. Manewr okazał się skuteczny, bo w czwartej odsłonie gra TSV wróciła na właściwe tory. Przede wszystkim poprawiło się przyjęcie.

– Nie do końca byłem zadowolony z gry, ale to dopiero pierwszy mecz, więc forma powinna rosnąć. Poza tym to liga seniorska, więc młodzi zawodnicy często walczyć będą z silniejszymi fizycznie rywalami. My mamy tylko trzech seniorów, a są to Dawid Chudziak, Krystian Gorzkowski i Krzysztof Dziadosz, pełniący zarazem rolę mojego asystenta – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

W niedzielę (godz. 17) TSV podejmie AKS Resowie II Rzeszów. Mecz rozegrany zostanie w Uczelni Państwowej.

LEKKOATLETYKA

VII Hyundai Ultramaraton Bieszczadzki

Dwóch na podium

Impreza ze startem i metą w Cisnej obejmowała wyścigi na czterech trasach, wszystkie z udziałem naszych zawodników. Mieliliśmy dwie medalowe lokaty – na dystansie 17 km kategorię M60 wygrał Jerzy Haduch, a na 26 km w kat. M40 miejsce na najniższym stopniu podium wywalczył Roman Borowski z Pozytywnie Zabieganych.



Roman Borowski zajął 3. miejsce w kat. M40 na dystansie 26 km

Do goniwcy na najkrótszej trasie przystąpiło ponad 270 osób. W tak licznej stawce Haduch finiszował jako 18. generalnie z czasem 1:48.34, co dało mu też zwycięstwo wśród 60-latków. I to z przewagą ponad 20 minut. Startowały również dwie nasze panie w kat. K20 – miejsce 9. zajęła Magdalena Bąk, a 13. Justyna Martowicz.

Dużo lepszą frekwencję miały zmagania na 26 km, rozegrane z udziałem 420 zawodników. Najszybciej z naszych trasę pokonał Bartłomiej Mazurkiewicz (Zaporowy Maraton Team), z czasem 2:48.53 zajmując 16. lokatę w klasyfikacji łącznej wyścigu i 7. w M20. Borowski (2:54.40) był odpowiednio 24. i 3. wśród czterdziestolatków. Ponadto w M50 na pozycji 9. uplasował się Robert Hryško, a w M30 jako 30. finiszował Jarosław Jachimowski – obaj też z Pozytywnie Zabieganych. Wśród kobiet razem biegly ich klubowe koleżanki – Marta

Leśniak-Popiel była 5. w K40, zaś Wiktoria Domaradzka-Kaszubowicz 17. w K30.

W najliczniejszej obsadzie rozegrano bieg na 52 km, do którego przystąpiło blisko... pół tysiąca osób! Wojciech Pajestka (Pozytywnie Zabieganych/AZS PWSZ) i Krystian Gudowski (GoodRun) całą trasę pokonali razem w czasie 6:42.18, miejsca też mieli identyczne, bo 47. w kat. odpowiednio M40 i M30. Startowały również dwie zawodniczki Pozytywnie Zabieganych: Weronika Wolf zajęła 16. pozycję w K40, a Agnieszka Dąbrowska 36. w K30.

Na najdłuższym dystansie 90 km walczyło ponad 170 osób. Nasze miasto reprezentowali Krystyna i Tomasz Gawlewiczowie (Gawelki Team/Pozytywnie Zabiegani). Z wynikiem 14:20.34 generalnie przypadły im miejsca w siódmej dziesiątce. Krystyna była 8. wśród kobiet i 6. w K30, natomiast Tomasz 28. w M40.

Liga sanocka

Quick Ball Team Zagórz pierwszym liderem

Ruszył nowy sezon – ósmy w ogóle, a drugi po ubiegłorocznej reaktywacji rozgrywek. Pierwszym liderem została drużyna o nazwie Quick Ball Team Zagórz.

Zmagania organizowane przez TSV nieco zmieniły formułę, bo tym razem już od fazy zasadniczej mecze są trzysetowe, bez względu na wynik. W pierwszej kolejce większość spotkań kończyła się zwycięstwami 3:0. Najwyżej wygrał wspomniany zespół z Zagórz, oddając tylko 38 małych pkt ekipie PZG. Set

nie stracili również GOK Later Rymanów, LeSan i Mansard, lepsze odpowiednio od Kappa Team Zagórz, Leśników Lesko i AZS UP.

Jedynego tie-breaka przyniosło zacięte starcie Vivio Brzozów z Belframami. Ostatecznie ze zwycięstwa mogli cieszyć się siatkarze z sąsiedniego powiatu.

GOK Later Rymanów – Kappa Team Zagórz 3:0 (17, 15, 16)
LeSan – Leśnicy Lesko 3:0 (14, 13, 20)
Mansard – AZS UP 3:0 (14, 22, 16)
Quick Ball Team Zagórz – PZG 3:0 (11, 14, 13)
San-Box Belfry – Vivio Brzozów 1:2 (-22, -23, 20)



Liga sanocka rozpoczęła ósmy sezon (zdjęcie archiwalne)

Zbiórka na protezę

Były siatkarz w potrzebie

Pomocy potrzebuje Jakub Procanin, były siatkarz TSV. Zaledwie 22-letni zawodnik stracił rękę, którą została amputowana po nawrocie mięsaka maziówkowego.

Obecnie Procanin zbiera pieniądze na modularną protezę ręki, która umożliwiłaby mu w miarę normalne funkcjonowanie. Niestety, jej koszt to ponad 220 tysięcy złotych... Część tej kwoty pokryją fundusze zebrane na pierwszej zbiórce, ale brakuje jeszcze kilkudziesięciu tys. zł. Zawodnik zwraca się o pomoc nie tylko do kibiców, ale wszystkim ludzi dobrej woli. Wpłaty dokonywać można przez stronę podkarpackiasiatkowka.pl lub na siepomaga.pl/nowa-reka-kuby.



Jakub Procanin czeka na protezę

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Pewna wygrana chłopców

Tym razem grały jedynie drużyny z kategorii kadetów. Siatkarze TSV pewnie pokonali Kępę Dębica, a dziewczęta z Sanoczanki doznały porażki w Krośnie.

Kadeci

TSV SANOK – KĘPA DĘBICA 3:0 (19, 17, 11)

Pewne zwycięstwo ekipy Macieja Wiśniowskiego, bo bez straty seta, choć nasi zawodnicy nie od razu złapali właściwy rytm gry. Pierwsze dwie partie były trochę „szarpane”, jednak w trzeciej wrzucili wyższy bieg i – jak to się mówi w siatkarskim żargonie – z parkietu nie było co zbierać.

Kadetki

KARPATY MOSiR KROSNO – SANOCZANKA SANOK 2:0 (18, 20)

Tydzień po wygranej ze Spartą Rzeszów siatkarki Sanoczanki chciały powalczyć o kolejne punkty, jednak w Krośnie przyszło im uznać wyższość Karpat. To była porażka po zaciętym meczu.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

6. PZU Cracovia Półmaraton Królewski

Kramarz 3. w kategorii

Przypomniał się Edmund Kramarz – od kilku lat mieszkający w Berlinie – zdobywając brązowy medal w kat. M50. Na trasie ścigało się kilkanaście osób z naszego terenu.

Kramarz przebiegł trasę w czasie 1:20.50, zajmując 78. miejsce wśród blisko 8,5 tysiąca osób i 3. w kat. wiekowej. W tej samej grupie 13. finiszował Piotr Dydio z Pid-Mill Team (1:28.25). Startowali również: Tomasz Gaworecki, Marcin Rocznik, Katarzyna Łągoźny i Jolanta Łągoźny (Pozytywnie Zabiegani), Grzegorz Kudła (Górnik), Mateusz Wójcik, Michał Balwierczak, Olga Witkowska, Miłosz Balwierczak, Piotr Kita, jak i reprezentanci Zagórz – Marcin Barć, Bohdan Fedak i Adrian Szmyłyk.



Edmund Kramarz trzyma formę

SHORT-TRACK

Pięć medali z Pucharu Polski

Na drugą rundę Pucharu Polski zawodnicy MOSiR-u pojechali aż do Giżycka. Wyprawa była nie tylko daleka, ale i bardzo udana, bo łupem naszych łyżwiarzy padło aż pięć medali. Trzy wywalczył Michał Pawłowski, a po jednym zdobyły Emma Mazur i Maja Rocka.



Michał Pawłowski (po lewej) wywalczył aż trzy medale – dwa na dystansach i jeden w wieloboju

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Starty w Inzell i Tomaszowie Mazowieckim

Short-trackowa rywalizacja już trwa, natomiast panczeniści Górnika dopiero szykują się do sezonu. W ostatni weekend zaliczyli starty kontrolne w Inzell i Tomaszowie Mazowieckim.

Podczas zawodów International Season Opening na słynnym torze w Niemczech zaprezentował się nasz eksportowy łyżwiarz,

czyli Piotr Michalski. Rywalizację na 500 m rozpoczął słabo, zajmując dopiero 34. lokatę z czasem 36,77. Jednak w dru-

gim wyścigu nastąpiła wyraźna poprawa – wynik 35,90 i... 3. miejsce! Wychowanek Marka Drwięgi pojechał jeszcze na 1000 m, efektem 32. pozycja z rezultatem 1.12,01.

Inni panczeniści Górnika pojechali na jedyny jak na razie

W kat. mężczyzn syn trenera Romana Pawłowskiego świetnie jeździł na 500 i 1000 m, zajmując 3. miejsca z czasami 46,718 i 1.37,553. Straty do 2. pozycji były niewielkie. Mimo nieco słabszego startu na 1500 m (7. lokata) Michał uplasował się na najniższym stopniu podium w wieloboju. Brawo!

Jego klubowe koleżanki ścigały się wśród kobiet. Niespodziankę sprawiła Mazur, zajmując 2. miejsce na 1000 m z wynikiem 1.50,129. Na pozostałych dystansach zamykała czołową dziesiątkę, efektem 4. lokata w punktacji łącznej. Natomiast na 10. pozycji sklasyfikowano Emilię Kapalską (8. na 1000 m oraz 9. na 500 i 1500 m).

W kat. junierek E dobrze radziła sobie Rocka. Medal przyniósł jej wyścig na 333 m, który zakończyła jako 3. z rezultatem 40,044. Ponadto była 4. na 222 m i 9. na 500 m, a w efekcie – 4. w wieloboju.

Dwie zawodniczki mieliśmy też w najliczniej obsadzonej kat. junierek C. Adrianna Carbone i Sandra Sienkiewicz zajmowały głównie miejsca w drugich dziesiątkach.

kryty tor w Polsce, gdzie rozegrano Otwarte Zawody Międzynarodowe. Formą błysnął Adrian Nalepka, zajmując 2. miejsca na 500 m (czas 40,18) i 3000 m (4.17,12). Na dłuższym dystansie poprawił swój rekord, tracąc zaledwie 0,4 do zwycięzcy. Pozycja 3. dla Piotra Nałęckiego (4.17,27).

Oficjalny start sezonu już za tydzień. Pierwszymi zawodami będą MP na Dystansach.

ŻEGLARSTWO

Finał sezonu dla Skiby

Można już ściągać łodzie – sezon regatowy na Zalewie Solińskim definitywnie zakończony. Jak co roku jego ostatnim akcentem był Rejs dla Wytrwałych. W klasie T3 nasi zawodnicy zajęli całe podium, a najszybszy okazał się Waclaw Skiba z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego.

W ostatni weekend pogoda była wręcz wymarzona, nic zatem dziwnego, że na starcie finałowych regat stanęło blisko 20 załóg; jak na jesienne pływanie to bardzo dobra frekwencja. Tyle tylko, że przy szalejącym wietrze – fale osiągały nawet do pół metra wysokości – zachodziła obawa o zdrowie uczestników. Dlatego organizatorzy zadbałi o bezwzględne przestrzeganie zasad bezpieczeństwa (kapoki, refowanie żagli, itd.). Mimo to trzy jachty ucierpia-

ły podczas wyścigu – złamany maszt, ugięty bom i urwana wanta, a jeden wycofał się z regat.

Jak zwykle nasi żeglarze rywalizowali ze sobą w klasie T3, której tym razem nadano nazwę „szybkie”. I to właśnie między nimi rozegrała się walka o podział miejsc na podium. Ostatecznie ze zwycięstwa mógł cieszyć się Skiba. Miejsce 2. zajął kolejny reprezentant BTŻ-u, czyli Jan Wilk, natomiast 3. Marcin Wójcik z Naftowca.



Rejs dla Wytrwałych rozegrano przy bardzo mocnym wietrze, więc było niebezpiecznie. Na szczęście nikomu nic się nie stało

UNIHOKEJ

„Studentki” na czele tabeli

W drugiej kolejce Sanockiej Ligi Kobiet zwycięstwa odniosły drużyny AZS UP i SP Niebieszczany. Ta pierwsza jest już samodzielnym liderem tabeli.

„Studentki” bez straty gola ograly IILO, choć mecz rozstrzygnął się dopiero po przerwie. W ciągu 2 min bramki strzeliły Joanna Sobolak i Diana Kozdraś.

Więcej goli padło w starciu Ekonomika z Niebieszczanami,

choć i tu wszystkie w drugiej połowie. Młodsza z drużyn do zwycięstwa poprowadziła Joanna Czubek, autorka 2 bramek.

W najbliższy poniedziałek trzecia kolejka, a zarazem start rozgrywek męskich.

UKS EKONOMIK – SP NIEBIESZCZANY 1-3 (0-0)

Bramki: Pituch – Czubek 2, Kądziołka.

IILO – AZS UP 0-2 (0-0)

Bramki: Sobolak, Kozdraś.



Po wygranej z IILO unihokeistki AZS UP objęły prowadzenie w tabeli

WĘDKARSTWO

Decydowały milimetry

Kolo nr 1 zakończyło sezon Pucharem Prezesa, podczas którego o zwycięstwie decyduje najdłuższa ryba. Rywalizację spinningową wygrał Piotr Kucharski, muchową – Bogdan Lisiewski, a w klasyfikacji łącznej sezonu najlepszy był Piotr Bałda.

Spinningiści spotkali się na stawie w Hłomczy, który niedawno zarybiono pstrągami tęczowymi. Ryby dwóch najlepszych zawodników dzieliło... 3 milimetry! Nieco większa okazała się sztuka Kucharskiego (38 cm). Miejsce 2. zajął Bałda (37,7), zaś 3. Andrzej Więcko-wicz, któremu udało się wyciągnąć okonia.

Muszkarze łowili na Sanie w Łączkach. Różnice znów były minimalne. Największego lipienia (34,4 cm) wyciągnął Lisiewski, wyprzedzając Sebastiana Nazarkiewicza (34,2) i Adama Skrechołę (33,8).

Klasyfikację łączną sezonu, obejmującą wszystkie zawody „jedyńki”, wygrał Bałda przed Nazarkiewiczem i Kucharskim.



Piotr Bałda wygrał klasyfikację łączną sezonu w kole nr 1

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

SZACHY

Dobra inauguracja

Komunalni rozpoczęli nowy sezon IV Ligi Podkarpackiej. Inauguracyjny zjazd rozegrano w miejscowości Iwla koło Dukli, gdzie świetnie poszło pierwszej drużynie – komplet zwycięstw! Druga wygrała jeden mecz.

Najpierw był bezpośredni pojedynek szachistów Komunalnych, w którym lepsi okazali się ci z „jedyńki”. Później ich wyższość uznać musiała Bystrovia II Bystrowice, natomiast „dwojka” uległa LKS-owi Kosienice. Trzecia seria spotkań przyniosła

już zwycięstwa obu naszych drużyn, bo pierwsza wygrała z ekipą Szach-Mat Wiśniowa, zaś druga z Parnasem II Stara Wieś. Warto podkreślić, że dla Komunalnych I komplety punktów zdobyli Joanna Dobrzańska-Tarsa i Rafał Pałacki.

KOMUNALNI I SANOK – KOMUNALNI II SANOK 3,5:1,5
Punkty: Pałacki 1, Dobrzańska-Tarsa 1, Marut 0,5, Liszniański 0,5, Dobrzański 0,5 – K. Zajac 0,5, Gólkowski 0,5, J. Zajac 0,5.

BYSTROVIA II BYSTROWICE – KOMUNALNI I SANOK 1:4
Punkty: Liszniański 1, Pałacki 1, Dobrzańska-Tarsa 1, Marut 0,5, Dobrzański 0,5.

KOMUNALNI II SANOK – LKS KOSIENICE 1:3

Punkt: K. Zajac 1.

KOMUNALNI I SANOK – SZACH-MAT WIŚNIOWA 3,5:1,5
Punkty: Pałacki 1, Dobrzańska-Tarsa 1, Marut 0,5, Liszniański 0,5, Dobrzański 0,5.

PARNAS II STARA WIEŚ – KOMUNALNI II SANOK 2:3

Punkty: Gólkowski 1, J. Zajac 1, Antolak 1.

TENIS

Ostatni turniej

W sobotę na kortach SKT rozegrany zostanie Turniej Zakończenia Sezonu. Na godzinę 9 zaplanowano zmagania singlowe, a od 11 – rywalizację deblową. Nie będzie podziału na kategorie wiekowe, obowiązywać ma formuła „open”. Wpisowe wynosi 20 zł od osoby. Warto skorzystać z możliwości gry, bo zapowiada się pogodny weekend – być może już ostatni tak piękny w tym roku.

MDK

Kuratorium Oświaty

MDK Sanok

XX edycja konkursu recytatorskiego dla dzieci i młodzieży

WIERSZOWANIE

KOŃCOWY TERMIN ZGŁOSZEŃ
20 LISTOPADA 2019

TERMIN KONKURSU
25-28 LISTOPADA 2019

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY:
osobiście, pocztą tradycyjną
lub elektroniczną
imprezymdksanok@gmail.com

UWAGA! ZMIANA REPERTUARU!
prezentowane utwory muszą
pochodzić z okresu powojennego
- napisane po 1945 -
tematyka pozostałe dowolna

REGULAMIN I KARTA ZGŁOSZEŃ
DO POBRANIA NA WWW.MDKSANOK.PL
W ZAKŁADCE KONKURSY

MASZ PYTANIA? ZADZWOŃ! TEL. [13] 46 309 15

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY
PLAC ŚW. MICHAŁA 6 | 38-500 SANOK

PODSKALKA**Romski Mikołaj po raz piąty**

Pomysł organizowania „Romskiego Mikołaja” zrodził się kilka lat temu i był pokłosiem akcji, w której dzieci z romskiej osady Podskalka na Słowacji spędzały wakacje nad polskim morzem. Chcąc kontynuować pomoc i wsparcie dla dzieciaków pojawił się pomysł, aby w okresie świąt obdarowywać je słodyczami i drobnymi upominkami. Akcja z powodzeniem trwa od pięciu lat.

– To już piąty raz organizujemy paczki świąteczne dla dzieci romskich z osady Podskalka koło Humennego na Słowacji. „Mikołaj” pojedzie do Podskalki 7 grudnia! W ubiegłym roku zrobiliśmy ponad 400 paczek. Zapraszamy! – zachęca do wzięcia udziału w akcji Anna Nowakowska.

Paczki można przesyłać do 27 listopada na adres: Stowarzyszenie na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi SANITAS ul. Jana Pawła II 59, 38-500 Sanok.

Zawartość paczek: słodycze; czekolady, cukierki, lizaki, żelki. Nie pakujemy ciastek i słodyczy, które w trakcie transportu mogą ulec zniszczeniu.

Do akcji włączyło się Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Sanoku i chętni dawcy krwi mogą wymienić choć jedną czekoladę na radość dziecka.

Jeżeli ktoś ma blisko do redakcji „Tygodnika” i ma chęć wesprzeć akcję, może przynieść słodycze do redakcji – Rynek 10. Słodycze prześlemy organizatorom.

ew

V JUBILEUSZOWA EDYCJA AKCJI

Romski Mikołaj

7 grudnia
Podskalka koło Humennego
(MIASTO PARTNERKIE SANOKA)

ZBIERAMY

CZEKOLADY, WAFELKI, ŻELKI

Zbiórka trwa do 27 listopada

Poznaj Akcję, dowiedz się więcej na wydarzeniu FB
- V Romski Mikołaj

!!! Stań się częścią radości dziecka !!!!



Organizatorami akcji są: Stowarzyszenie Sanitas, Stowarzyszenie O. Ż Rom. Podskalky, Robert Bańkosz i Dariusz Podbereski.

SDK**KINO****Angry Birds Film 2**

Produkcja: Finlandia, USA, 2019
Czas: 1 godz. 36 min.
Gatunek: animacja, komedia
Reżyseria: Thurop Van Orman

18.10.2019 godz. 14.00 / 16.00
19.10.2019 godz. 12.00 / 14.00
20.10.2019 godz. 14.00 / 16.00

(NIE)ZNAJOMI

Produkcja: Polska, 2019
Czas: 1 godz. 43 min.
Gatunek: dramat, komedia
Reżyseria: Tadeusz Śliwa
Obsada: Maja Ostaszewska, Tomasz Kot, Kasia Smutniak, Aleksandra Domańska

18.10.2019 godz. 18.00
19.10.2019 godz. 19.45
20.10.2019 godz. 20.15

Boże Ciało

Produkcja: Polska, 2019
Czas: 1 godz. 55 min.
Gatunek: obyczajowy
Dystrybutor filmu: Kino Świat
Reżyseria: Dariusz Gajewski
Obsada: Bartosz Bielenia, Aleksandra Konieczna, Leszek Lichota

18.10.2019 godz. 20.00
19.10.2019 godz. 17.30
20.10.2019 godz. 18.00
21.10.2019 godz. 17.30
22.10.2019 godz. 17.30
23.10.2019 godz. 17.30
24.10.2019 godz. 17.30

Czarny Mercedes

Produkcja: Polska, 2019
Czas: 2 godz.
Gatunek: kryminal
Reżyseria: Janusz Majewski
Obsada: Maria Dębska, Artur Żmijewski, Andrzej Zieliński, Andrzej Seweryn

21.10.2019 godz. 19.45
22.10.2019 godz. 19.45
23.10.2019 godz. 19.45
24.10.2019 godz. 19.45

Był sobie pies 2

Produkcja: USA, 2019
Gatunek: familijny
Czas: 1 godz. 48 min.
Reżyseria: Gail Mancuso
Obsada: Dennis Quaid, Marg Helgenberger, Betty Gilpin

26.10.2019 godz. 15.00
27.10.2019 godz. 15.00
28.10.2019 godz. 16.00
29.10.2019 godz. 16.00
30.10.2019 godz. 16.00
31.10.2019 godz. 16.00
02.11.2019 godz. 15.00
03.11.2019 godz. 15.00

Obywatel Jones

Produkcja: Polska/Wlk. Brytania/
Ukraina
Gatunek: thriller, polityczny
Czas: 1 godz. 59 min.
Reżyseria: Agnieszka Holland
Obsada: Vanessa Kirby, James Norton, Peter Sarsgaard

26.10.2019 godz. 17.15
27.10.2019 godz. 17.15
28.10.2019 godz. 18.00
29.10.2019 godz. 18.00
30.10.2019 godz. 18.00
31.10.2019 godz. 18.00
02.11.2019 godz. 17.15
03.11.2019 godz. 17.15

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 18 października o godz. 12.00 przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.



Marek Kordyaczny
rysunek

SDK wernisaż
19 października 2019 o godz. 16.00
Sanocki Dom Kultury

KLUB PANI K**ERITH i Marcel Borowiec w Pani K**

19 października w Klubie Pani K wystąpi ERITH i Marcel Borowiec. Początek koncertu o godz. 21, bilety w cenie 5 zł, wstęp od 16 lat.



Erith – loopuje poszczególne sample, do których dogrywa instrumenty, śpiewa, a jej znakiem rozpoznawczym jest charakterystyczny taniec i towarzysząca mu gra światła. Jako laureatka prestiżowego konkursu Firestone-Headliners Of Tomorrow wystąpiła w tym roku na Open'er Festivalu.

W ciągu swojej kariery zagrała na takich wydarzeniach, jak Malta, Europejskie Targi Muzyczne CJG, Spring Break, Ars Cameralis, czy Soundrive Festival. Ma na koncie ponad 100 koncertów klubowych w Polsce, za granicą, m.in. w Berlinie, Lipsku, Pradze, we Lwowie i na Samsara Festival Europe (Węgry). Obecnie pracuje nad swoją

drugą płytą, a jej debiutancki album Speed of Light został uznany za jeden z najciekawszych debiutów na polskiej scenie muzycznej.

Gościnnie wystąpi Marcel Borowiec.

Marcel Borowiec – aktor /muzyk-beatboxer, który łączy na scenie improwizację z oryginalnymi, autorskimi formami utworów. Za pomocą aparatu mowy stwarza świat i snuje opowieść dźwiękiem. Od 9 lat gra na ulicach polskich miast, od niedawna rozpoczął pracę nad solowym albumem, który zapowiada singlem „Lone in the Dark”, razem z pierwszym fabularnym teledyskiem beatboxowym w Polsce.

mn

MH**Wystawa malarstwa T. Wojnarskiego**

W Muzeum Historycznym w Sanoku trwa wystawa prac Tadeusza Wojnarskiego: „Z nieludzkiej ziemi do Włoch. Żołnierz i artysta. Malarstwo Tadeusza Wojnarskiego 1922 – 1999”.